Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 29 kwietnia 1937 r. Nr. 117

Milionowe nadużycia w przemyśle sowieckim

Aresztowano kilkadziesiąt osób za fałszywe rachunki

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.). Z Moskwy donoszą: Dziennik moskiewski „Izwiestia“ donosi o wykryciu nowych poważnych nadużyć w zakładach „Elektrostal“ w Nogińsku. Nadużycia polegały na tym, że do wypłaty przedstawiano fałszywe rachunki za wykonane roboty. Rachunki te były badane przez specjalnych kontrolerów, którzy również zostali zamieszani w sprawę nadużyć i zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Ogółem aresztowano kilkadziesiąt osób. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi prokuratura. Zostaną one całkowicie zakończone w połowie maja i niezwłocznie przekazane władzom sądowym.

Moskwa, 28. 4. (PAT). „Izwiestia“ atakują w artykule wstępnym kierowników przemysłu lekkiego Lubimowa, Jeremina i Myszkowa za to, że nie wypełnili wskazań partii i nie przeprowadzili rekonstrukcji technicznej i że w przemyśle lekkim w dalszym ciągu panują nastroje antymechanizatorskie np. warsztaty tkackie nie zostały dotychczas zautomatyzowane. Przemysł lekki w pierwszym kwartale r. b. pracował gorzej niż w czwartym kwartale r. ub.

Deficyt produkcji przemysłu lekkiego w pierwszym kwartale r. b. wyniósł 60 milionów mtr. tkanin bawełnianych, 1,2 milionów mtr. tkanin wełnianych, ok. 4 milionów par pończoch i 231.000 par obuwia. Przeszło połowa robotników nie wykonuje norm pracy. W fabrykach bawełnianych Moskwy, Leningradu i Kalinina normy te wykonano zaledwie w wysokości od 23 do 44 proc. Stachanowcy nie mogą wykazywać swych norm, ponieważ w fabrykach panuje chaos i nieład. Fabryki w większości wypadków pracują bez żadnych planów. Sytuacja w przemyśle lekkim — pisze dziennik — staje się w prost groźna.

Przypomnieć należy, że mniej więcej w tym duchu prasa pisała o przemyśle ciężkim, a jednak wg. komunikatu oficjalnego, przemysł ten wykonał plan produkcji. przedterminowo. Nie jest wykluczonym, iż podobny komunikat ukaże się o przemyśle lekkim.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.) Duże poruszenie w Warszawie wywołało wszczęte dochodzenia w bardzo sensacyjnej sprawie związanej z windykacją należności obywateli sowieckich w Polsce. Założone w tym celu specjalne biuro w Warszawie miało przekazywać sumy uzyskane ze sprzedaży nieruchomości hipotek i innych źródeł do Sowietów. W zwiazku z działalnością tego biura natrafiono na pewne nadużycia. W aferę tę oprócz dwu adwokatów, zamieszany jest również szereg osób, który zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. W tej chwili odbywa się poszukiwanie świadków i podejrzanych o współudział w Warszawie, Wilnie i we Lwowie. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

25 maja nastąpi otwarcie wystawy paryskiej

Paryż 28. 4. (Tel. wł.). Dziennik urzędowy ogłasza, iż w dniu 25 maja zostanie otwarta Wystawa Międzynarodowa w Paryżu, a data zamknięcia Wystawy została ustalona na dzień 25. listopada 1937.

Urodziły się siedmioraczki

Walencja, 28. 4. (PAT). Donoszą tu z Murzia, że w tamtejszej dzielnicy robotniczej, pewna kobieta powiła siedmioraczki. Mimo starannej opieki lekarskiej, położnica zmarła. Istnieje nadzieja utrzymania się siedmioraczków przy życiu.

EPILOG GŁOŚNEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ

Bratislawa, 28. 4. (PAT) W sądzie okręgowym w Bratislawie zakończyła się trwająca od 6 tygodni rozprawa przeciwko 28 osobom, oskarżonym o szpiegostwo. Trzej oskarżeni zostali skazani na dożywotnie więzienie, 23 oskarżonym wymierzono kary więzienia od 2 miesiecy do 18 lat

Wyrok sądów niemieckich za działalność katolicką

Berlin, 28. 4. (Tel. wł.) Dziś zakończył się proces polityczny przeciwko działaczom katolickim z Duesseldorfu. Na trwającej przez trzy tygodnie rozprawy sądowej, prasa narodowo-socjalistyczna atakowała gwałtownie katolicyzm i kler.

Wyrok sądu skazuje: oskarżonego Rossaint na 11 lat więzienia i na 10 lat pozbawienia praw honorowych za przygotowywanie zdrady stanu, oskarżonego Stebera za tą samą zbrodnię na 5 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw, dwóch innych oskarżonych za udzielanie pomocy i współdziałanie — na 2 i pół roku więzienia; trzech oskarżonych uniewinniono. Wyrok sądu uprawomocnił się z chwilą ogłoszenia.

Bilans powodzi w Stanach Zjedn.

Tysiące ludzi bez dachu nad głową

Waszyngton, 28. 4. (PAT) Dotychczas obliczono, iż w czasie obecnej powodzi w stanach Pensylwania, Ohio, wschodniej Wirginii, Maryland, Wirginii i płd. Karoliny utonęło 15 osób a 5 zaginęło. Prezydent Roosevelt mianował komisję, która ma zorganizować pomoc dla ofiar powodzi. Spadek wód pozwala przypuszczać, że katastrofa obecna nie przyjmie takich rozmiarów, jak w roku ubiegłym. Rzeka Ohiko przybiera jeszcze i paraliżuje życie miasta Wellsburg. Szkody oceniane są tam na pół miliona dolarów.

Londyn, 28. 4. (PAT) Donoszą tu z Ontario, że straty, jakie poczyniła powódź wynoszą 3 miliony dolarów. W zachodnich częściach stanu Ontario sytuacja powodziowa lekko poprawiła się. Mieszkańcy ewakuowani z terenów zalanych, jeszcze przez wiele dni nie będą mogli powrócić do swych siedzib.

Rokowania polsko-gdańskie

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.) Z Gdańska donoszą: Rokowania polskich sfer gospodarczych z Senatem gdańskim zostaną wznowione jutro, tj. w czwartek przed południem. Obrady będą się toczyły w sali Senatu. W wyniku dotychczasowych obrad zostały rozpatrzone zagadnienia gospodarcze, bankowe i spółdzielcze. W czasie obrad jutrzejszych omówione będą zagadnienia żeglugi śródlądowej, zagadnienie rynku prac i własności nieruchomej.

Posiedzenie naczelnej Rady adwokackiej w Warszawie

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.) W przyszłym tygodniu odbedzie się posiedzenie naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, na którym rozważany będzie m. in. przewlekający się zatarg w palestrze małopolskiej. Jak wiadomo w lwowskiej Izbie Adwokackiej osiągnięto już porozumienie między adwokatami Polakami i Żydami i wkrótce odbędą się we Lwowie wybory uzupełniające. Natomiast w Krakowie zatarg nie został dotychczas załatwiony.

Udział pilotów polskich w lotach międzynarodowych

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.) Aeroklub austriacki organizuje w dn. od 12—19 maja br. lot okrężny, w którym weźmie udział pilot polski Kajetan Czarkowski-Golejewski. W dniach 23 lipca do 1 sierpnia odbędzie się 4 meeting lotniczy, w którym weźmie udział 8 samolotów polskich, które będą pilotowali: kpt. Kaczmarczyk, Karol Ramoschek, Eugeniusz Przysiecki, Aleksander Onoszko, Jerzy Solak, Stefan Kowalski, Adam Szarek i Benedykt Skórzewski.

Nowe transatlantyki polskie

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.) Opracowane zostały już szczegółowe projekty budowy dwu nowych transatlantyków dla polskiej żeglugi morskiej. Obydwa motorowce otrzymają zupełnie nowoczesne urządzenia techniczne. Będą to statki długości 145 m. Duże zanurzenie zmniejszyć ma do minimum chybotliwość statków.

Okręty te osiągać będą znaczną szybkość do 17 węzłów na godzinę tj. prawie szybkość rozwijaną przez „Batory“ i „Piłsudski“. Każdy z okrętów obliczony będzie na 930 pasażerów, w tym 650 w klasie III dla emigrantów. Każdy motorowiec posiadać będzie własną elektrownię oraz radiotelegraf nadawczy i odbiorczy. Pierwszy ze statków dostarczony będzie liniom Gdynia—Ameryka w październiku 1938 r., zaś drugi wybudowany w stoczni duńskiej, dostarczony będzie w maju 1939 roku.

Krwawe łuny nad Hiszpanią

Cofające się wojska czerwonych podpalają miasta

Vitoria, 28. 4. (PAT) Ag. Havasa donosi, że powstańcy zdobyli wczoraj po gwałtownych walkach miejscowość Marquina na froncie baskijskim i posuwają się dalej naprzód w kierunku Bilbao. Zdobyto miejscowość Echeverral. Wiele bardzo cennego materiału wojennego dostało się w ręce wojsk powstańczych. Wzięto do niewoli wielką ilość jeńców.

Komunikat dementuje wiadomości ze źródeł wojsk rządowych o rzekomym wzniecaniu pożarów w szeregu miejscowości przez lotników powstańczych przy pomocy bomb zapalających i jednocześnie oskarża wojska rządowe, które, wycofując się pospiesznie, podpalają wsie i miasteczka.

Sevilla, 28. 4. (PAT) Gen. Gueipo de Llano w przemówieniu swojem przez radio podkreślił, że wojska powstańcze posuwają się szybko naprzód na froncie biskajskim. Ilość zdobytego przez powstańców materiału wojennego jest olbrzymia i trzeba będzie kilku dni dla obliczenia jego wartości.

Mówiąc o porażce miasta Guernika, generał oświadczył, że pożar wzniecily oddziały wojsk rządowych, nie zaś lotnicy powstańcy.

Salamanka, 28. 4. (PAT). Radio National ogłasza notę powstańczej kwatery głównej, będącej odpowiedzią na zarzuty podpalenia przez powstańców miasta Guernica. Guernica nie była podpalona przez nas. Hiszpania gen. Franco nie podpala. Podpalanie jest monopolem tych, którzy spalili Irun, Eibar i którzy usiłowali spalić żywcem obrońców Toledo. Guernica szanujemy tak, jak wszystko co jest hiszpańskie. Kraj basków wie, że tradycje jego przez nas będą uszanowane. Baskowie, złóżcie broń. Jesteście wciągnięci do walki przegranej z góry, a prawda przed wami jest ukrywana. Zaufajcie sprawiedliwości i szlachetności gen. Franca — kończy wezwanie powstańczej kwatery głównej.

Londyn, 28. 4. (PAT). Cała prasa angielska pełna jest oburzenia z powodu podpalenia „świętego miasta" Basków — Guernica.

Dzienniki podkreślają, że ludność tego miasta była najzupełniej bezbronna.

Bilbao, 28. 4. (PAT). Tutejsza rozgłośnia donosi, że oddziały rządowe frontu baskijskiego otrzymały rozkaz utrzymania za wszelką cenę nowych pozycyj. Dowództwo frontu zapewnia równocześnie, że zastosuje najenergiczniejsze środki celem stawienia skutecznego oporu.

Madryt, 28. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wczoraj popołudniu artyleria pawstańców ostrzeliwała gwałtownie Madryt. Straty są bardzo duże. Mieszkańcy zachowali spokój.

Vittoria, 28. 4. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że ofensywa wojsk powstańczych na froncie biskajskim weszła w nową fazę. Walki górskie zostały już zakończone i obecnie do akcji wprowadzone zostały środki zmotoryzowane, aby zluzować zmęczone w bojach straże przednie. Liczba jeńców wziętych w ostatnich walkach do niewoli przez powstańców wynosi kilka tysięcy.

Korespondent podkreśla dalej, że wszystkie drogi w okolicach Marquina przepełnione są zbiegami. Za wojskami powstańczymi podążają samochody ciężarowe z żywnością dla okolicznej ludności.

Delegacja Związku Miast

u premiera Składkowskiego

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.) P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dziś delegację Związku Miast z prezesem Związku prezydentem m. stoł. Warszawy p. Stefanem Starzyńskim na czele.

W skład delegacji wchodzili: dyr. Drojanowski, dyr. Porowski, prezydent Krakowa Radzyński, wiceprezydent Lwowa Weryński, prezydent Torunia Raszeja, prezydent Grudziądza Włodek, prezydent Brześcia n/Bugiem Wójcik i burmistrz Tarnowskich Gór Antes.

Zajścia w uczelniach

warszawskich

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.) W SGGW podczas przerwy po godz. 10-tej studenci urządzili wiec, na którym protestowali przeciw zawieszeniu Bratnich Pomocy i wzywali ogół słuchaczy do demonstracji przed gmachem Ministerstwa W. R. i O. P. Do zebranych przemówił rektor. Nawoływania jednak jego nie odniosły żadnego skutku. Studenci rzucili w hallu świece dymne i udali się pod gmach Politechniki. Wykłady przerwano. — W SGH około godz. 11-tej po wykładzie prof. Chożewskiego studenci urządzili wiec protestacyjny przeciw rozwiązaniu organizacyj ideowych i zawieszeniu Bratnich Pomocy. Rzucono 3 świece dymne.

Również w hallu studenci rzucili kilka świec dymnych i powybijali szyby w sekretariacie i zarzucili go przy tym zgniłymi jajami. Poturbowano przy tym i obrzucono jajami kilku studentów Żydów. Wykłady przerwano. — Następnie studenci udali się grupą w Aleje Szucha, by demonstrować przed gmachem Ministerstwa W. R. i O. P., do czego jednak nie dopuściła skonsygnowana policja. — Wczoraj na Uniwersytecie i Politechnice lewicowe odłamy młodzieży rozrzuciły proklamacje nawołujące do uczestniczenia w święcie 1 maja.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w ciągu całego dnia toczyły się obrady rektorów szkół wyższych.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy różowe blankiety P. K. O. za pomocą których prosimy o wpłacenie na nasze konto Nr. 506.250 prenumeraty za miesiąc

MAJ 1937 R.

przy czym zawiadamiamy, że dołączone blankiety są wolne przy nadaniu od wszelkiej opłaty pocztowej

Ujęcie morderców Ingrid Wiengreen

Filmy kryminalne — szkołą zbrodni

Wiedeń, 28. 4. (PAT). Policji udało się ująć sprawców zamordowania Ingrid Wiengreen, córki posła Paragwaju w Wiedniu. Są nimi Fryderyk Schlegel, Franciszek Sandner, Fryderyk Flech i Wilhelm Stejkal. Mordercy, z których najstarszy liczy około lat 20, zorganizowali bandę celem napadania na samochody. Na płaszczu Schlegela odkryto ślady krwi. Jak się zdaje był on bezpośrednim sprawcą morderstwa, podczas gdy wspólnicy jego stali na straży. Policja sprowadziła aresztowanych na miejsce zbrodni, gdzie w czasie przesłuchiwania obciążają się wzajemnie zeznaniami. Nie ulega wątpliwości, że morderstwo miało charakter rabunkowy. Fakt znalezienia przy zwłokach ofiary ręcznej torebki z kosztownościami, należy wy tłumaczyć tym, że Ingrid Wiengreen, upadając zasłoniła ją swym ciałem przed oczyma morderców.

Wiedeń, 28. 4. (PAT). Z zeznań morderców Ingrid Wiengreen wynika, że po bezskutecznej próbie zatrzymania samochodu, prowadzonego przez niejakiego Lawadila, udało im się wskoczyć na stopnie maszyny Wiengreen. Schlegel oddał do niej pierwszy strzał, trafiając ją w plecy, w chwili gdy broniła mordercom wejścia do samochodu.

Następne dwa strzały oddał morderca z bezpośredniej bliskości w głowę, mimo, iż błagała o darowanie jej życia. Po dokonaniu zbrodni, mordercy zbiegli do pobliskiego lasu, pozostawiając na miejscu opróżnioną walizę, która nie zawierała żadnych wartościowych przedmiotów. Torebka z klejnotami uszła uwadze bandytów. Mordercy twierdzą, że zbrodnię popełnili pod wpływem filmów kryminalnych.

Cała Polska poruszona filmem Sonii Henie

Dzienniki całego świata doniosły niedawno o wielkim triumfie filmowym słynnej mistrzyni świata w jeździe figurowej na lodzie, SONII HENIE, którą wytwórnia „20-th Century - Fox" zaangażowała do filmu. Hollywood, a wraz z nim cały świat, uznały w Sonii Henie gwiazdę naprawdę pierwszej jakości po jej udanym debiucie w obrazie „JEDNA NA MILION". Sonia — to dziś najpopularniejsze imię aktorki filmowej na świecie. Rzadko kiedy można zaobserwować u publiczności kinowej tak wielkie zainteresowanie dla gwiazdy. Niewysłowiony czar, cudowny urok całej tej dziewczęcej postaci, przemiły głos i wielki talent Sonii Henie, z miejsca przypadły do serc wszystkich.

Obok Sonii grają w filmie „JEDNA NA MILION" znakomici wesołkowie bracia Ritz, przemiły amant Don Amechè, oraz świetny aktor charakterystyczny Jean Hersholt. Udział bierze również znana w całym świecie orkiestra Borah Minewitscha. — „JEDNA NA MILION" to nieprzerwana kaskada dowcipów najczystszej wody, podanych w najsubtelniejszej i najoryginalniejszej formie.

Premiera tego rewelacyjnego filmu odbędzie się już wkrótce we Lwowie w Kinoteatrze „EUROPA".

Powitanie wycieczki z Bułgarii na stacji w Śniatynie

Dziś w południe przybyła do Lwowa wycieczka młodzieży bułgarskiej, w której bierze udział 55 osób z grona nauczycieli i nauczycielek, oraz 110 uczniów i uczennic. Na stacji granicznej w Śniatynie odbyło się powitanie wycieczki przez delegatów kuratorium szkolnego lwowskiego, wojska, śniatyńskiego zarządu miejskiego oraz miejskiego komitetu przyjęcia wycieczki, który podejmował młodzież śniadaniem.

Zderzenie samolotu pasażerskiego z aparatem wojskowym

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł. — s. b.). Nad majątkiem Reguły pod Warszawą zderzył się wczoraj pasażerski samolot z wojskowym ćwiczebnym. Wskutek zderzenia oba samoloty musiały lądować. Pasażerski samolot lądował na polach folwarcznych, nie odnosząc uszkodzeń, natomiast samolot wojskowy uległ połamaniu skrzydeł.

KRADZIEŻ PAPIEROSÓW NA WIELKĄ SKALĘ

Tarnopol, 28. 4. (Tel. wł.). Od dłuższego czasu stwierdzono w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych w Monasterzyskach pow. buczackiego, systematyczne kradzieże papierosów „Sport". W toku dochodzenia ustalono, że sprawcą kradzieży jest Tadeusz Jagusiak, stały pracownik fabryczny, który skradł 1.620 papierosów „Sport" ze skrzyń przygotowanych do wysyłki. Poza tym ujawniono 6 paserów, którzy zakupywali u Jagusiaka skradzione papierosy.

Przeprowadzona u Jagusiaka rewizja wykryła 265 skradzionych papierosów i pewną ilość tytoniu pochodzącego z kradzieży. U paserów znaleziono dalszych 850 papierosów „Sport". Jagusiaka osadzono w areszcie śledczym. Przeciwko portierowi fabryki i paserom toczy się śledztwo.

„CHŁOPI" W PRZEKŁADZIE JAPOŃSKIM

Poznań, 28. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym nadszedł z Japonii cenny dar dla Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, mianowicie rękopis przekładu japońskiego „Chłopów" Reymonta (tom 3 „Wiosna"). Ofiarodawcą jest tłumacz prof. Asadori-Kato.

Kto popiera cele T. S. L. ten kupuje nalepki okienne 3-go Maja!

Lwów, dnia 28 kwietnia 1937 r.

Bezrobocie w miastach

Przemawiając podczas obrad zjazdu „Związku miast polskich" w Warszawie, szef rządu, gen. Sławoj-Składkowski, wysunał dwa wielkie, bardzo aktualne, a zarazem bardzo zasadnicze zagadnienia: bezrobocia w miastach i agitacji komunistycznej.

Istnieje bezsprzecznie przyczynowy związek między oboma tymi zjawiskami: dobrą pożywką dla agitacji komunistycznej jest niewatpliwie człowiek, pozbawiony zatrudnienia. I na dowód: człowiek, posiadający środki egzystencji uodparnia się wobec haseł wywrotowych, przepędza od siebie agentów komuny.

Możemy więc ustalić jako pewnik, że każdy wysiłek, zmierzajacy do zatrudnienia bezrobotnych w miastach jest tym samym walka z posiewem komunistycznym, jest skutecznym przeciwdziałaniem na infekcję komunizmu.

Oto zadanie, jakie maja obecnie miasta do wykonania.

Wiemy jednak, że zadanie to nie jest łatwe, że przed miastami piętrzą się olbrzymie trudności. Przeięliśmy bowiem po zaborcach — zwłaszcza austriackim i rosyjskim — miasta i miasteczka w stanie przeważnie wielkiego zaniedbania. Prezydent Warszawy, min. Stefan Starzyński, naświetlił te zaniedbania bardzo znamiennymi cyframi: oto np. na 603 miast w Polsce zaledwie 115 ma wodociągi, czyli na 6 miast zaledwie jedno...

Już to tylko zestawienie cyfrowe dowodzi, ile jest w miastach polskich do zrobienia, by odrobić zaległości i nadać miastom i miasteczkom naszym wygląd europejski, godny dwudziestego stulecia.

A przecież właśnie w środowiskach miejskich skupia sie to, co zwiemy cywilizacją; miasta — jak to słusznie podkreślił szef rządu — „są ośrodkiem myśli, czucia, poczynań i ideałów obywateli, prady, którymi chce żyć naród, powstaja zawsze w miastach, stad wychodzą i promieniują na cały naród".

I oto spotykamy się ze smutnym faktem, że w obu tych wielkich zagadnieniach — bezrobocia i szerzenia się komunizmu — miasta przodują. W miastach jest najwięcej ludzi, pozbawionych pracy i w miastach gnieżdżą się jaczejki komuny.

Komplikuje jeszcze sytuację fakt, iż dopływ ze wsi do miast wzmaga się coraz bardziej. „Przyrost naturalny ludności — stwierdza premier — atrakcyjna siła miasta, wyższy poziom bytu, bezrobocie wiejskie sprawia, że miasta sa elementem, przyciągającym coraz wiekszą ilość ludzi szukających w nich pracy". A z tego właśnie, że miasta nie umieją zatrudnić wszystkich, poszukujących pracy, czerpią żer komuniści, usiłując zatruć atmosfere naszych miast. Jaki stąd płynie wniosek? „Musimy — powiada szef rzadu — iść do walki z komunizmem tam, gdzie on jest, to znaczy musimy zwalczać bezrobocie".

Jak to zrobić? Jakie sa realne i konkretne środki zaradcze? A przede wszystkim: kto ma podjąć walkę? kto obarczyć się brzemieniem odpowiedzialności?

Gen. Składkowski dał na te pytania jasną i wyraźna odpowiedź.

Brzemię odpowiedzialności spada na dwa czynniki: rzad i samorząd.

Do obowiązków rzadu należy „rozpędzenie wielkiego koła przemysłu i handlu, które wciagnęłoby w siebie jak najwieksza ilość ludzi". Rząd może przy pomocy Funduszu Pracy część bezrobotnych zatrudnić.

Lecz rząd nie może zrobić wszystkiego za samorządy. Poważną część pracy muszą wziąć na swe barki s a m e miasta i ich zarzady. Budżety miejskie muszą być z góry tak ułożone, aby starczyło na zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych. W założeniach gospodarki każdego miasta musi tkwić tendencja walki z bezrobociem.

Jest to więc obowiazek wspólnej akcji i — jak słusznie podkreśla szef rządu — „bez wyczekiwania, aż jedno strona zrobi więcej".

Chodzi bowiem nie tylko o los 9 milionów ludzi, zamieszkujacych nasze miasta, ale również i o pomyślne załatwienie dwu wielkich zagadnień państwowych: dostarczenia pracy każdemu obywatelowi i wyparcia z Polski zmory haseł wywrotowych, pleniących się tam, gdzie znajdują podatny grunt: b e z r o b o c i e.

S. M.

PIERWSZY MAJA ŚWIĘTEM KOMINTERNU

Obchody okolicznościowe w Sowietach zawsze odzwierciedlały sytuację polityczną panującą w tym okresie w rozległym państwie sowieckim. Aktualne zagadnienia polityczne oraz nastroje nurtujące rządzącą partię komunistyczną uwypuklają się zwłaszcza w licznych hasłach ustalanych przez Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej na dzień 1 maja.

Właśnie w ostatnich dniach w Moskwie ustalono długi spis haseł, pod którymi odbywać się będa uroczystości w dniu 1 maja. Długa ta lista zaczyna się od wymownego hasła: „Niech żyje rewolucja socjalistyczna na całym świecie!" Wysuniecie tego hasła na pierwszy plan świadczy o tym, że koncepcja rewolucji światowej ponownie stała się przewodnia ideą Sowietów. Obchód bowiem 1 maja jest państwowym obchodem ZSSR. W ten sposób hasło rewolucji światowej głoszone na tym święcie państwowym jest jakgdyby hasłem nie tylko Kominternu ale i rządu sowieckiego. Należy zaznaczyć, że aczkolwiek w latach ubiegłych hasło rewolucji światowej figurowało podczas obchodu święta 1 maja, to jednak często odsuwane było na plan drugi stosownie do chwilowych fluktacji i kierunku polityki zagranicznej Sowietów.

Wśród innych haseł znajdujemy „płomienne pozdrowienie" dla czerwonej Hiszpanii, walczącej przeciwko faszyzmowi. Wojna domowa w Hiszpanii w dalszym ciągu stanowi punkt newralgiczny zainteresowań sowieckich. Jedno z haseł poświecone jest walkom rewolucyjnym żywiołów komunistycznych w państwach kapitalistycznych. Świadczy to o wyraźnej łączności Kominternu z akcjami rewolucyjnymi w poszczególnych krajach świata.

Ostatnie wydarzenia w sowieckiej polityce wewnętrznej znalazły również swój odgłos w hasłach święta 1 maja. Jedno z tego rodzaju haseł brzmi w sposób niewywołujący żadnych wątpliwości co do trudności wewnętrznych w Sowietach: „Zwalczajmy agentów faszyzmu niemieckiego i japońskiego w naszej partii. Śmierć zdrajcom". Jak wiadomo, sprawiedliwość sowiecka określa wszystkich opozycjonistów jako agentów faszystowskich. pojęcie to więc obejmuje zarówno trockistów jak i opozycjonistów prawicowych oraz nacjonalistów ukraińskich.

Znamienną cechą tegorocznych haseł w dniu 1 maja jest zwiększenie liczby haseł zbrojeń sowieckich. Hasła te — rzecz charakterystyczna — wyszczególniają niemal wszystkie rodzaje broni, a przede wszystkim wojska techniczne i lotnictwo. Specjalne hasło podnosi znaczenie wojsk ludowego komisariatu spraw wewnętrznych (GPU), ochraniających granice sowieckie. Odnośne hasło nazywa te wojska „stróżem rewolucji".

Mało stosunkowo haseł poświęcono zagadnieniom gospodarczym. Jedno z tych haseł apeluje do robotników, aby podwyższyli poziom swej pracy i spełniali plany gospodarcze stosujac t. zw. metody stachanowskie. Drugie hasło gospodarcze zwraca się do rolników sowieckich, pracujących w kolektywach rolnych, żądajac od nich, aby uskutecznili zasiewy wiosenne. Ciekawa rzecz, iż w haśle tym nie ma mowy o podniesieniu produkcji rolnej w Sowietach do 7 miliardów pudów, jak tego żądał przed paru miesiacami Stalin. Przebieg zasiewów wiosennych ujawnił całkowitą nierealność tego stalinowskiego hasła.

Długa lista haseł pierwszomajowych kończy się hasłem kominternowskim. W ten sposób hasła pierwszomajowe w Sowietach zaczynają się koncepcja rewolucji światowej i kończą się gloryfikacją Kominternu. Jest to wymowny szczegół tegorocznego obchodu dnia 1 maja w Sowietach.

Sytuacja współczesna w świecie dowodzi niezbicie, że dzień pierwszego maja, zatraciwszy charakter „święta pracy", staje się już tylko instrumentem propagandy komunistycznej i w ten sposób jest przez władców Czerwonej Moskwy traktowany. Dla r o b o t n i k a p o l s k i e g o płynie stad nauka i wniosek oczywisty, że świeto pracy polskiej nie może mieć z ta propagandą bolszewicką n i c w s p ó l n e g o.

Świętem robotnika polskiego, związanego węzłami najgłębszej solidarności z wszystkimi innymi warstwami narodu polskiego może być tylko dzień święta państwowego: t r z e c i m a j a.

Państwo własne wzmacniając bowiem i dla niego pracując, najtrwalsze podstawy dobrobytu i lepszej przyszłości stwarza sobie każdy Polak. (t.)

W przypisku

Konsolidacja i partyjnictwo

Obszerna deklaracja, ogłoszona przez zjazd Stron. Narodowego, który odbył się ostatnio w Warszawie, wywołała polemikę niektórych pism.

„G a z e t a p o l s k a" zwraca uwagę na swoistą, typowo partyjna ideę konsolidacji, z którą zdradziło się to stronnictwo:

„Czyż mamy rozumieć — czytamy w tym piśmie — powyższe ujęcie w ten sposób, że za konsolidację uważa Stronnictwo Narodowe objęcie władzy przez jego członków? Oczywiście, równe prawa mają wszystkie inne stronnictwa i grupy do potraktowania zagadnienia w ten sam sposób. Pozwalamy sobie sądzić, że szkoda słów na dyskusję z tego rodzaju pojmowaniem sprawy. Obawiamy się również, że opinia powszechna daleka jest od przyjęcia tezy, że objęcie władzy przez członków Stronnictwa Narodowego samo przez się stałoby się granicą między dniami klęski a dniami szczęśliwości..."

„S ł o w o" wileńskie w artykule wstępnym p. Cata-Mackiewicza zwraca uwagę na niezdrowy, negatywny stosunek „Stron. Narodowego do rzeczywistości polskiej, ujawniony przez deklarację.

„Niechże — apeluje „Słowo" do przywódców tej partii — nie wychowuje swoich zwolenników w ten sposób, żeby uważali oni dzisiejszą Polskę, za nie „Polskę, za coś co jest złe, za co się nie ponosi żadnej odpowiedzialności, w czym się mieszka, jedynie, marząc i wzdychając do jakiejś innej nowej Polski, „narodowej" o innym całkiem charakterze. Trzeba rozróżniać pomiędzy legitymą i słuszną chęcią doskonalenia Ojczyzny, a stosunkiem do obecnej Polski, przypominającym stosunek nas Polaków do państw z a b o r c z y c h. Ten drugi stosunek do własnego państwa byłby stanem chorobliwym i demoralizującym".

Ten sam problem utopijnej negacji omawia „Kurier Poranny" w artykule pt. „Zawsze ci sami...":

„Rezolucja obfituje w inne też, krótko mówiąc maniactwa. A więc wychodząc z założenia, że „państwo polskie nie jest państwem narodu polskiego (!!)" rezolucja nawołuje do „ujęcia losów państwa przez naród polski zwarty". Okazuje się więc, że naród polski, że Polacy jeszcze Polską nie rządzą. Rząd, Sejm i Senat, armia urzędnicza, wojsko i t. d. to wszystko nie jest naród polski, to nie Polacy. Polska jeszcze jest w niewoli. Jeszcze znajduje się w pod rządami okupacji..."

Pismo to protestuje równie słusznie przeciw fałszywemu określaniu przez deklarację Stron. Nar. stosunku armii naszej do społeczeństwa:

„Godnym potępienia jest żakowski i na fałszu oparty zwrot o rzekomym „braku dostatecznego zbliżenia między armią i społeczeństwem". Co to wogóle ma znaczyć. Wszyscy przecież wiemy, że jest wręcz odwrotnie. Wszyscy wiemy, jak silne, gorące węzły łączą armię z narodem. Niestety pamiętamy również, jak smutną ma pod tym względem tradycję właśnie Narodowa Demokracja. Dlatego zbytnio nie możemy się dziwić jej obecnym zdumiewającym wywodom."

x.

Symbol hartu ludu wielkopolskiego — ś. p. Michał Drzymała

Historia śp. Michała Drzymały, którego nazwisko zasłynęło przed 33 laty nie tylko na ziemiach polskich, lecz w całym cywilizowanym świecie, jest niejako symbolem hartu ludu wielkopolskiego w walce z uciskiem zaborcy.

W r. 1904 ubogi gospodarz polski, Michał Drzymała w Podgradowicach, pod Rakoniewicami w pow. wolsztyńskim, zamierzał na własnej parceli kilkumorgowej zbudować dom własny. Rząd pruski odmówił mu prawa pobudowania domu na własnej ziemi, gdyż nie uzyskał on zezwolenia osiedleńczego.

Drzymała pozostał z rodziną bez dachu nad głową. Mimo że cierpiał skrajną nędzę, nie uległ pokusom i nie sprzedał z trudem zdobytego kawałka ziemi pruskiej komisji kolonizacyjnej, odrzucając ofiarowane pieniądze. Kupił on wtedy od cyganów wóz na kołach i w nim zamieszkał wraz z rodziną, nie opuszczając swej parceli.

Społeczeństwo polskie, współczując głęboko nad losem swego brata, mieszkającego w wozie cygańskim, pospieszyło Drzymale z pomocą. Dzięki ofiarności publicznej, Drzymała otrzymał na mieszkanie dla siebie i swej rodziny nowy biało-zielony wóz, do którego wstawił piec, dzięki czemu mógł przygotowywać strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy.

Na bohaterskiego chłopa posypały się grzywny. Nie złamało to w nim ducha. Nie chcąc płacić grzywien władzom zaborczym, odsiadywał liczne kary. Gdy mu zabierano przemocą piec, Drzymała kupował drugi i z wozu nie ustąpił, ani też nie sprzedał swej ziemi. Tak przetrwał wszelkie zakusy hakatystów i doczekał się wolnej Polski.

W r. 1927 sejmik wojewódzki w Poznaniu przyznał 70-letniemu już wówczas Drzymale zasiłek roczny. W następnym roku zaś otrzymał on osadę od Państwowego Banku Rolnego w Grabownie w pow. wyrzyskim Tu też dokonał po długich cierpieniach żywota. Pogrzeb śp. Michała Drzymały odbędzie się w dniu 29 kwietnia rb. w miejscowości Miasteczko pod Wyrzyskiem.

Poznań, 27. 4. (PAT) P. prezydent m. Poznania płk. Erwin Wieckowski polecił Zarządowi miasta wysłanie delegacji na pogrzeb śp. Michała Drzymały do Miasteczka i złożenia wieńca w imieniu stolicy Wielkopolski.

Poznań, 27. 4. (PAT) Śp. Michał Drzymała otrzymał po śmierci odznaczenie „Polonia Restituta". Trumnę ze zwłokami udekoruje naczelnik Urzędu wojewódzkiego w dniu pogrzebu.



List w sprawie emerytów

Otrzymujemy następujące pismo:

Wielce Szanowna Redakcjo! W związku z artykułem moim w sprawie prawa do pracy dla emerytów zaborczych, ogłoszonym w szacownym organie WPanów i w „Jedności", bezpartyjnym piśmie pracowników umysłowych w Krakowie, w dn. 15. IV. br. i tamże bez żadnych zastrzeżeń przyjętym, zostałem osobiście zaatakowany i sprowokowany przez p. Stanisława Bełzowskiego w „Dzienniku Polskim" z dn. 22 bm., w wypracowaniu, w którym głębia logiki idzie w parze z wersalską formą.

P. Bełzowski usiłuje ogół emerytów, zarobkujących na posadach prywatnych dla utrzymania swych rodzin — (nie na szampana!) — postawić pod pręgierz opinii publicznej jako szkodników społecznych, podkopujących żywotne interesy ogółu. Przy tym ustala on ilość pracujących ściśle aż na 2.000. (Kto ich liczył?)

Treść i forma artykułu p. Bełzowskiego zdradzają zupełną nieznajomość kardynalnych zasad publicznej polemiki, względnie dyskusji, i z tego powodu nie nadają się do poważnej repliki. Zaleca się jedynie, aby p. Bełzowski przyswoił sobie znajomość elementarnej zasady: „kto wykonuje swoje dobre prawo, nikomu nie wyrządza krzywdy", tudzież zasady, normującej uposażenia emerytów państwowych. Przede wszystkim zaleca się stosować zawsze i wszędzie ogólne zasady, obowiązujące gentlemenów: nie atakować i nie szydzić bez murowanej racji — a już bezwarunkowo nigdy nie prowokować! Forma bowiem wystąpienia charakteryzuje autora!

Na przyszłe artykuły p. B. nie odpowiadam — ew. uwłaczające mi, skieruję na drogę sądową.

Zarazem zgłaszam wystąpienie z Polskiego Tow. Pracowników Państw. we Lwowie, którego p. B. jest prezesem i obrońcą.

Z wyrażami poważania: **Mgr. Leon Dunka.**

Lwów wyrównuje rekord światowy

Pod tym hasłem, jak wiadomo, Związek Strzelectwa Sportowego, organizuje w każdym roku u wrót sezonu sportu strzeleckiego, pierwszy krok strzelecki dla najszerszych mas społeczeństwa. I słusznie. Jak żaden ze sportów, strzelectwo dostępne jest dla wszystkich bez różnicy płci i wieku. W szlachetnej rywalizacji, jak równy z równym, walczą mężczyźni i kobiety, dzieci i starsi. Popularne hasło: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", znajduje dzisiaj oddźwięk w dziesiątkach tysięcy obywateli, rozumiejących znaczenie sportu strzeleckiego dla akcji obrony Państwa. A tymczasem posłuchajmy co się dzieje we Lwowie. Dotychczas w ciągu trwania prób o odznakę strzelecką, strzelało zaledwie 698 osób, w tym 353 zdobyło „odznakę strzelecką". Na pierwszym planie kroczy sekcja strzelecka Ubezpieczalni Społecznej ze 178 strzelcami, tuż za nimi, a jako pierwszy zespół strzelecki szkół średnich III. Gimn. ze 174 strzelcami, następnie Związek Łuczniczy i dalej poważnym, ale żółwim krokiem Związki, które stworzone poto tylko, by od rana do wieczora strzelać, a więc Związek Strzelecki, K. P. W., P. P. W., Pol. Państw. i t. d. Coś tu nie jest w porządku. Czyżby Ubezpieczalnia Społeczna i młodzież jednej tylko szkoły średniej miała stanowić wystarczającą ilość przyszłych obrońców Ojczyzny. Czy obowiązek przygotowania się do obrony nie ciąży na każdym, kto zdolny „udźwignąć" karabinek sportowy o wadze 2 do 3 kg i ukończył chwalebnie 10 lat życia?

W myśl tych haseł zespół III. Gimn. wyzywa za pośrednictwem Związku Strzelectwa Sportowego do szlachetnej rywalizacji, wszystkie zakłady naukowe na terenie Lwowa i całej Małopolski Wschodniej, zaś organizacje strzeleckie i P. W. pozaszkolne niech się nie dadzą zdystansować przez młodzież szkolną, a wtedy Lwów jako całość stanie w rzędzie miast, który zrozumiały już dawno potrzebę sportu strzeleckiego dla celów wielkich i niecodziennych.

Tak będzie. Ale niechże ci, którzy dzierżą godność prezesów, przewodniczących i t. d., władze w naszych organizacjach sportowych nie zapominają o swoich obowiązkach, jakie wkładają na nich te funkcje i zaszczyty.

Po 30 kwietnia policzymy, kto i jak spełnił ten szczytny obowiązek wobec swego Państwa. Apel nasz odnosi się nie tylko do Lwowa, ale i całej Małopolski Wschodniej. Zostało jeszcze kilka dni w których można dotychczasowe braki wyrównać. Do pracy władze klubów. Do pracy sportowcy-strzelcy, póki jeszcze nie zapóźno. A równocześnie podajemy jako przykład, że tylko ci, którzy pracują mają dobre rezultaty. W dniu 25 b. m. dr. Zaturski, członek sekcji strzeleckiej Związku Strzeleckiego, wyrównał na treningu rekord światowy, osiągając z karabinka sportowego dowolnego 398 pkt. na 400 możliwych. Oby takich strzelców Polska miała tysiące.

Zawalenie się muru przy ul. Romanowicza

(a) W dniu wczorajszym około godziny pół do 8-mej wieczorem, zawalił się mur kamienicy narożnej przy pl. Akademickim, 1, i ul. Romanowicza, 2. Narożna ta realność, stanowiąca własność Anny Schrimpf, od strony ul. Romanowicza posiadała na przestrzeni kilkunastu metrów ogrodzenie z muru, stanowiącego pozostałość z rozebranej przed trzydziestu kilku laty oficyny. Mur ten, który od strony chodnika osłonięty był drewnianym oparkanieniem, podobnie jak i mur dwu i pół metrowej wysokości, na którym nalepiano afisze i ogłoszenia. Z biegiem lat mur ulegał coraz większemu niszczeniu, a parkan gnił coraz bardziej i z czasem mur wraz z parkanem nachylił się w stronę chodnika.

Wczoraj wieczorem o wspomnianej porze przejeżdżał ul. Romanowicza samochód ciężarowy i prawdopodobnie pod wpływem wstrząsu mur wraz z parkanem zawalił się na przestrzeni około czterech metrów, opadając całym swym ciężarem na chodnik.

W krytycznym momencie przechodziła chodnikiem niejaka Anna Niederhofer, licząca 63 lat, zamieszkała przy ul. Węglińskiego, 3., w towarzystwie męża. W ostatniej chwili, gdy wśród głuchej detonacji mur runął, Niederhoferowa momentalnie usuwała się i ugodzona została parkanem w głowę, doznała rany na skroni i upadła przytłoczona ciężarem parkanu. Przechodnie rzucili się jej z pomocą i wydobyli ją z pod parkanu.

Równocześnie odłamkiem cegły ugodzona została jakaś kobieta, która szybko oddaliła się z miejsca wypadku oraz mężczyzna, który odniósł ranę na ręce. Gdy Pogotowie było zajęte na mieście, ranną zajął się prof. dr. Ostrowski, który przewiózł ją swym samochodem na Pogotowie. Niebawem przybyła na miejsce straż pożarna, która zajęła się rozebraniem zupełnie już zniszczonego muru, którego cegły pod kilofami sypały się jak piasek. Strażacy zabrali się w pierwszym rzędzie do usunięcia rumowiska i pod niesienia przytłoczonego niem parkanu, wśród tłumu bowiem utrzymywała się pogłoska, iż jakieś dziecko zostało przywalone parkanem, co szczęściem, okazało się nieprawdziwem. Po zabezpieczeniu miejsca, strażacy odjechali. Zbędnie dodawać, że tłumy zebrały się na ul. Romanowicza i przez czas dłuższy komentowały niecodzienny wypadek.

ATAK TOREBKARZA

(a) Jakiś młody, nieznany osobnik napadł wczoraj wieczorem na ul. Żółkiewskiej na przechodzącą tamtędy Sarę Orest (ul. Żółkiewska 44) i wyrwał z jej rąk torebę, zawierającą nieznaczną gotówkę i różne drobiazgi. Uliczny rabuś zbiegł bez śladu.

DWA WYPADKI SAMOCHODOWE

(a) Kronika Pogotowia Ratunkowego notowała w dniu wczorajszym dwa wypadki samochodowe. Pierwszy z nich wydarzył się na ul. Legionów, gdzie szofer samochodu ciężarowego, Rudolf Czerkaski potrącił Hermana Muellera (ul. Szopena 5), który doznał potłuczeń na całym ciele. — Drugi wypadek wydarzył się na ul. Sapiehy, gdzie Anna Krywicka, (ul. św. Łazarza 8) potrącona przez autodorożkę doznała kontuzji na całym ciele.

POŻAR ZABUDOWAŃ GOSPODARCZYCH

Tarnopol, 27. 4. (Tel. wł.) W Nastasowie pow. Tarnopol wybuchł pożar w stodole Iwana Szweca i zniszczył zabudowania gospodarskie, wartości 550 zł. Pożar rozszerzył się na sąsiednie gospodarstwa i pochłonął trzy stodoły, wartości ok. 2.000 zł. Dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru w toku.

Likwidacja wywrotowej organizacji

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — s. b.). W powiecie tucholskim władze zlikwidowały tajną organizację niemiecką NSDAB w majątku Wieprzyczce, którego właścicielką jest niejaka Cearowa. Władze aresztowały 20 rzekomych robotników, którzy okazali się nasłanymi agitatorami.

Kolosalne straty czerwonych wojsk w Hiszpanii

Vittoria, 27. 4. (PAT) Ag. Havasa donosi: Liczba żołnierzy rządowych, wziętych do niewoli przez powstańców w ciągu ostatnich trzech dni przekracza 5.000. Ogólny bilans strat wojsk rządowych nie jest dotychczas znany i trudny jest do ustalenia z powodu wiel kości zdobytych obszarów. Oficjalne cyfry zostaną podane z chwilą, gdy sztab generalny otrzyma dokładne raporty od dowódców poszczególnych odcinków. Należy przypuszczać, że straty wojsk rządowych w ostatnich dniach wynoszą 10.000, w czym znaczny procent zabitych. W poniedziałek znaleziono w lesie w pobliżu Eibar przeszło 200 zabitych. Na cmentarzu w tej samej miejscowości odkryto 70 zabitych, których wojska rządowe nie zdążyły pochować.

Ogólne straty wojsk rządowych, poniesione w ostatniej bitwie na froncie baskijskim, przewyższają straty z okresu ostatniej ofensywy na zachodzie Madrytu.

Saragossa, 27. 4. (PAT). Korespondent agencji Havasa donosi: Oddziały powstańcze zajęły szereg b. ważnych z punktu widzenia strategicznego pozycyj na odcinku Teruel.

Paryż, 27. 4. (PAT). Havas donosi z Vitoria (po stronie powstańców). Wczoraj wieczorem wojska gen. Mola przeprawiły się w wielu miejscach przez rzekę Durango, zajmując dwie miejscowości nadbrzeżne. Saperzy przełożyli przez rzekę liczne kładki, po których nastąpiła przeprawa.

Wojska powstańcze posuwają się naprzód, stosując wobec przeciwnika ogień pościgowy. Z całego frontu donoszą o masowym poddawaniu się milicjantów, których setki przechodzą na stronę powstańców z bronią i rynsztunkiem. W ręce powstańców wpadły wielkie ilości wszelakiego rodzaju zapasów, zgromadzone przez wojska rządowe w tym obszarze.

Paryż, 27. 4. (PAT) Havas donosi z Madrytu: Artyleria powstańcza bombardowała w nocy i dziś z rana Muzeum Prado oraz przyległe dzielnice. Następnie przeniesiono ogień na Puerta del Sol oraz sąsiednie ulice aż do placu Castelar. Jest wielu rannych, trupy zaś natychmiast uprzątano. Ilość ofiar dotychczas jest nieznana. Na ulicy sewilskiej pocisk artyleryjski trafił w dom. Jest wielu rannych, których opatrzono na miejscu. Samochody kursują po ulicach z materacami na dachach. Poza tym ludność korzysta z kolei podziemnej, co daje większe gwarancje bezpieczeństwa, aniżeli chodzenie po mieście. Rządowe lotnictwo wywiadowcze nie zdołało dotychczas ustalić stanowisk baterii powstańczych, ostrzeliwujących stolicę. Znajdują się one przypuszczalnie na wzgórzach, położonych na zachód od miasta. 8 samolotów powstańczych latało dziś nad Madrytem.

Madryt, 27. 4. (PAT) Havas donosi z Bilbao, że wojska powstańcze nadal gwałtownie nacierają. Lotnictwo powstańcze zbombardowało miejscowość Guernica.

Znaleziska na terenie Zamku królewskiego w Warszawie

Warszawa, 27. 4. (PAT) Wczoraj na terenie Zamku królewskiego w Warszawie, w czasie robót restauracyjnych robotnicy odkopali w ogrodach zamkowych, leżących od strony Wisły, kilka szkieletów ludzkich, zamkniętych w drewnianych trumnach.

Państwowe Muzeum Archeologiczne, które podjęło badania nad pochodzeniem szkieletów, ustaliło okres pochodzenia tych grobów na 15—16 wiek. Szczątki trumien były zakopane bardzo płytko, na głębokości około 90 cm. Niektóre z trumien były przysypane grubym 60 cm. gruzem, pochodzącym z epoki Stanisława Augusta.

Dalsze badania nad szkieletami znalezionymi na cmentarzysku zamkowym prowadzić będą antropologowie.

Walka z komuną w woj. lubelskim

Lublin, 27. 4. (PAT) Ostatnio na terenie woj. lubelskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w szeregu powiatów likwidację organizacyj komunistycznych, aresztując wybitnych przywódców, instruktorów i kierowników akcji komunistycznej, prowadzonej pośród robotników i ludności wiejskiej. W ręce władz wpadły poważne materiały dowodowe w postaci znacznych ilości literatury komunistycznej, ulotek, broszur, okólników i innych wydawnictw komunistycznych. Zlikwidowane zostały całkowicie: okręgowy wydział techniczny KPP i KUZP, okręgowe archiwum komunistyczne, cały skład personalny okręgowego komitetu KPP okręgu siedleckiego i lubelskiego oraz okręgowego komitetu KPZU okręgu chełmskiego. Ponadto w ręce władz dostały się powielacze do powielania odezw komunistycznych, przybory szapirograficzne, maszyny do pisania, itp. Na podstawie zebranych dowodów rzeczowych aresztowano i osadzono w więzieniu kilkadziesiąt osób.

Przedwstępne uroczystości koronacyjne w Anglii

Londyn, 27. 4. (Tel. wł.) Okres przedwstępny uroczystości koronacyjnych rozpoczął się w dniu dzisiejszym — z chwilą, gdy król Jerzy VI, królowa Elżbieta wraz z księżniczkami i królowa Maria udali się łodzią motorową do admiralicji z przystani przy moście westminsterskim historycznym szlakiem Tamizy do Greenwich, by dokonać otwarcia narodowego muzeum morskiego. Drugim aktem dowodzącym, że Londyn wszedł oficjalnie w przedwstępny okres koronacyjny, było uroczyste śniadanie w pałacu św. Jakuba pod przewodnictwem brata króla, księcia Gloucester, dla uczczenia ukazania się na półkach księgarskich oficjalnego programu uroczystości koronacyjnych. Program ten sprzedawany będzie począwszy od dnia jutrzejszego nie tylko w księgarniach, ale i za pośrednictwem organizacyj skautowskich. Dochód ze sprzedaży pójdzie na fundusz jubileuszowy pamięci króla Jerzego V-go.

Jak wynika z programu, uroczysta procesja koronacyjna wyruszy 12 maja z pałacu buckinghamskiego o godzinie 10.30.

Znowu klęska powodzi w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 27. 4. (PAT) Wskutek trwających od trzech dni deszczów wezbrały rzeki Ohio, Potomac, Alleganny i Monongahea, grożąc zalaniem całego okręgu, który w r. ub. poniósł straty, przewyższające 200 milionów dol.

W kilku stanach, a mianowicie w Pensylwanii, Ohio, zachodniej Wirginii i Maryland rzeki wystąpiły z brzegów. Niżej położone części miast Pittsburg i Johnstown zostały ewakuowane. Miasto Cincinnati jest również zagrożone. Wysokość szkód nie została dotychczas ustalona. Most na rzece Dorange w Wirginii został uniesiony przez fale a kilku jadących przez most automobilistów zginęło.

Nowe ceny kawy i herbaty

Warszawa, 27. 4. (PAT) W związku z uchwałą komisji kontroli cen, Zrzeszenie importerów kawy i herbaty donosi co następuje:

Cena detaliczna na kawę Rio 7, lub Victoria 7 została ustalona na zł. 6.10 za kg. Cena detaliczna na „mieszankę popularną" herbaty została ustalona na zł. 16 za kg.

Wymienione maksymalne ceny obowiązują w detalu od dn. 1 maja br. w całym kraju.

Ceny obecne na inne gatunki tych towarów nie mogą być podnoszone.

Jednocześnie w celu zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenianiu mylnych wiadomości Zrzeszenie komunikuje, że ani cło, ani manipulacja celna zmianom nie podlegają.

Wielki proces dewizowy

Gdynia, 27. 4. (PAT). Sąd Okręgowy w Gdyni wydał dziś wyrok w największym z dotychczasowych procesów dewizowych w Gdyni, przeciw 7-miu członkom szajki przemytniczej, która trudniła się przemytem walut przez granicę polsko - gdańską oraz uprawiała nielegalny handel walutami.

Mocą dzisiejszego wyroku skazani zostali: Chil Majer Urbach na 4 lata więzienia, 100 tys. zł. grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, Gerson Martenfeld — na 2 lata i 6 mies. więzienia oraz 30 tys. zł. grzywny, Chaja Martenfeld — na 1 rok i 6 mies. więzienia i 20 tys. zł. grzywny, Nusyn Gutglas — na 1 rok i 6 mies. więzienia i 5 tys. zł. grzywny, Jakub Lerner — na 6 mies. więzienia i 500 zł. grzywny.

Pos. Sobczyk skarży „ABC"

Warszawa, 27. 4. (Tel. wł. — s. b.) Prezes Związku Izb Rolniczych poseł Piotr Sobczyk w związku z artykułem, jaki ukazał się w dzienniku „ABC" z dnia 24 kwietnia br. pt. „Kariera społeczna prezesa Sobczyka", zawiadomił wszystkie redakcje, że czując się obrażony tym artykułem skierował sprawę na drogę sądową.

Jeszcze jeden rozłam w ZZZ

Katowice, 27. 4. (PAT). Rada Zawodowa Z. Z. Z. we Włocławku zgłosiła akces do Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce, na czele którego stoi Marszałek Sejmu śląskiego Karol Grzesik.

W skład rady wchodzą związki: Pracowników umysłowych, pracowników samorządowych i użyteczności publicznej, robotników budowlanych, robotników przemysłu drzewnego, pracowników drukarskich, pracowników Ubezpieczalni społecznych, robotników przemysłu spożywczego, a ponadto drobni kupcy chrześcijańscy oraz robotnicy malarolni.

Warcholska robota socjalistów francuskich daje wyniki...

Paryż, 27. 4. (Tel. wł.) Opinia publiczna zaniepokojona jest wiadomościami o nowym podnieceniu umysłów wśród mas robotniczych. Jak informuje prasa, trwający od kilku tygodni strajk robotników w wielkich zakładach lotniczych Latecoeur, przejętych nota bene już przez państwo, doprowadził do poważnych komplikacyj, a nawet — jak donoszą dzienniki prawicowe — do usiłowania sowietyzacji fabryki, czyli przejęcia jej przez robotników. Również niepokojące informacje doszły z Nantes, gdzie doszło do rozruchów, wywołanych przez strajkujących od dłuższego czasu robotników przemysłu budowlanego.

Incydenty te w większości wywołane są brakiem dyscypliny wśród mas robotniczych. Spotykają się one też z ujemną opinią odpowiedzialnych kół związków zawodowych, czy też nawet partii socjalistycznej, bezsilnych jednak częstokroć wobec nastrojów robotniczych. Ten stan rzeczy potwierdza niedwuznacznie surowa ocena zajść w Nantes przez oficjalny organ partii socjalistycznej „Le Populaire", który pisze dziś co następuje:

„Od sześciu tygodni trwa w Nantes strajk robotników budowlanych. W dniu wczorajszym, mimo wyraźnego sprzeciwu kierowników miejscowych władz zawodowych, bezrobotni uformowali pochód, który udał się pod fabrykę, należącą do właściciela — prezesa miejscowego Związku przemysłowców budowlanych. Po wyłamaniu bramy fabrycznej robotnicy wtargnęli na teren fabryki i pobili prezesa Zw. przemysłowców. Przy tej okazji doszło do szeregu zajść godnych ubolewania. Miejscowe władze miejskie, będące w rękach partii socjalistycznej — pisze „Populaire" — uczyniły wszystko, by zaprowadzić porządek. Wezwana policja szybko rozproszyła manifestantów. Musimy jednak oświadczyć wyraźnie — kończy dziennik — iż tego rodzaju metody nie mogą być tolerowane, gdyż szkodzą one najbardziej samej klasie robotniczej. Klasa robotnicza — przestrzega „Populaire" — nic nie może zyskać na powtórzeniu się tego rodzaju wydarzeń."

Należy zaznaczyć, iż w dniu dzisiejszym do Nantes wysłano 22 plutony gwardii lotnej celem utrzymania porządku. Władze miejskie ze swej strony wydały zakaz wszelkich pochodów i zebrań.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Nasz wywóz rolniczy i bilans handlowy

Zagadnienie czynnego bilansu w handlu zagranicznym Polski jest zawsze aktualne, a szczególnej w okresie poprawy koniunktury. Lata ostrego kryzysu i wzmagającej się na całym świecie autarkii wysunęły problem utrzymania za wszelką cenę i kosztem wielkich ofiar ze strony Skarbu Państwa czynnego bilansu handlowego. Opinia publiczna uspokoiła się, jednak widząc, że saldo czynne w bilansie handlowym wprawdzie zmniejsza się, ale osiągnięta równowaga budżetu i ograniczenia dewizowe dają pewną rękojmię, że żadne wstrząsy w postaci konieczności dewaluacji pieniądza nam nie grożą. Szczególniejszym czynnikiem optymizmu był fakt, że najmocniejsze waluty europejskie zachwiały się, a Polska potrafiła obronić swoją walutę. Niewątpliwy sukces, który Polska polityka gospodarcza osiągnęła w latach kryzysu, nie pozwala jednak zamykać oczu na mniej pomyślne zjawiska, które mogą nastąpić w najbliższej przyszłości. Saldo bilansu handlowego za rok 1936 wynosiło w okrągłych cyfrach 22,8 miln. zł. wobec 64,4 miln. zł. za rok 1935. Wprawdzie wartość wywozu naszego zwiększyła się o 100 milionów złotych., ale i przywóz zwiększył się o 143 milionów złotych. Jeżeli .w ciągu 1937 roku nastąpi odprężenie polityczne i naturalna, nie sztuczna poprawa konjunktury, wywołana zbrojeniami i pogotowiem wojennym, to należy się liczyć z tym, że może się zwiększyć wartość naszego wywozu, ale zwyżkowa tendencja cen na wewnętrznym ryn ku wywołać może jednocześnie zwiększenie przywozu i jego wartości wobec zwyżki cen na rynkach światowych. Im będzie większy obrót nasz z zagranicą, tym będą trwalsze podwaliny dla zwiększenia naszej wytwórczości, im większe czynne saldo osiągniemy w wymianie międzynarodowej towarów, tym zdrowszą będzie nasza sytuacja gospodarcza i finansowa, a przypływ tą drogą kapitałów do Polski stworzy niezbędne rezerwy, bardziej pożądane, nie wytworzone sztucznie za pomocą zaciągania zagranicznych pożyczek.

Pierwszy kwartał 1937 r. przyniósł pewną poprawę w cyfrze naszego salda, które wyniosło około 19 miln. złotych, przy czym najmniejsze saldo przyniósł marzec, prawdopodobnie wskutek zmniejszonego wywozu zbóż. Wobec zniesienia premii wywozowych i wstrzymania wywozu zbóż chlebowych, mąki i owsa, spotkać się można dziś z dość rozpowszechnioną opinią w prasie fachowej i codziennej, że wywóz zbóż nie opłacał się wcale, pomimo zwrotu ceł, a za mąkę wywożoną zagranicę Polska otrzymywała niższą cenę, niż za pszenicę i żyto. Jest to oczywiście prawda, że cena wywozu pszennej mąki wyniosła w 1936 r. w zł. 12,61, a cena pszenicy 16,36, cena mąki żytniej 11,92 a cena żyta 12,16. Na można jednak stanąć na tym stanowisku jednostronnym, że wywóz ten był połączony z krzywdą ludności i inwentarza. 250 tys. t. mąki wywiezionej z Polski była to mąka pastewna, ale czy w latach 1935 i 1936 r. był brak paszy, treściwej? Zdaje mi się, że ceny odnośne wszelkich pasz temu twierdzeniu przeczą. Możemy tłumaczyć sobie wywóz 1,200.000 ton czterech zbóż z Polski pauperyzacją ludności i uważać go jako malum necesarium, ale gdyby ta ilość zboża nie była wywieziona i ciążyła na rynku, ceny ziemiopłodów jeszcze więcej spadłyby i położenie rolnictwa byłoby jeszcze cięższe, a waluta polska niewątpliwie zachwiałaby się. Jakie miał znaczenie dla bilansu handlowego wywóz rolniczy, świadczy o tym wartość jednej tylko pozycji zbóż, która wyniosła 129,7 miln. zł. czyli prawie 13 proc. całego naszego wywozu, a dwie pozycje artykułów rolniczych, wytwory pochodzenia roślinnego, oraz zwierzęta żywe i wytwory pochodzenia zwierzęcego, dają sumarycznie 387,5 miln. zł. w wywozie, a saldo czynne obu tych pozycji wynosi 279 miln. zł. Jeżeli do pozycji wywozu produkcji roślinnej wynoszącej 209,3 miln. zł. produkcji zwierzęcej 178,4 miln. zł. dodamy wartość wywozu drewna i wyrobów z drewna w wysokości 165,3 miln. zł., wywóz rolniczy wynosił 653 miln. złotych czyli około 65 proc. całego wywozu z Polski.

Można teoretycznie rozważać ujemne cechy naszego wywozu i szukać dróg poprawy w wysiłkach, mających na celu standaryzację naszej produkcji roślinnej i zwierzęcej w celu uzyskania wyższych cen czyli powiększenia tą drogą wartości wywozu, ale nie wydaje mi się, aby bliskim był czas, ażebyśmy mogli świadomie dążyć do zmniejszenia naszego eksportu rolniczego za pomocą forsowania za wszelką cenę eksportu wytwórczości przemysłowej. Nie wynika stąd wniosek, abyśmy nie dążyli wszelkimi siłami do rozbudowy naszego przemysłu i nie szukali nowych rynków zbytu dla naszej wytwórczości przemysłowej. Teza ta nie wyklucza pierwszej tezy, polegającej na tym, że polska polityka gospodarcza, znajdująca wyraz w nacisku w traktatach handlowych na wywóz rolny była konieczna i zupełnie uzasadniona. W drodze ewolucji polityka ta ulegnie zmianom, ale w swoim czasie schroniła nas od katastrofy gospodarczej i walutowej.

W pierwszych dwóch miesiącach bież roku sytuacja nie zmieniła się. Przeciwnie: wartość wywozu produkcji roślinnej wyniosła 47,8 miln. zł., a zwierzęcej 27,9 miln. zł. czyli razem 75,6 miln. zł. stanowiących około 40 proc. wartości ogólnego wywozu 190,6 miln. zł. Jeżeli wskutek wyżej wspomnianych zmian w polityce agrarnej nastąpi w najbliższych miesiącach pogorszenie salda miesięcznego, to oczywiście luka, która powstanie w zmniejszeniu wartości wywozu nie łatwo może być skompensowana, wzmożeniem eksportu wytwórczości przemysłowej.

Jeżeli idzie o kierunek naszego wywozu, to przyznać należy, że dodatnią stroną naszego handlu zagranicznego jest sumaryczne saldo dodatnie z państwami europejskimi znajdujące wyraz w cyfrach +220,8 miln. zł. w 1935 r. i +214,7 miln. zł. w 1936 r., natomiast niepomyślne mamy wyniki w handlu z Azją znajdujące wyraz w ujemnym saldzie w 1935 r. — 21,3 miln. zł., w 1936 r. — 41,5 miln. zł. i w styczniu 1937 r. — 2,2 miln. zł. oraz z północną Ameryką w 1935 r. — 76 miln. zł., w 1936 r. — 52,9 miln. zł. i w styczniu 1937 r. — 1,0 miln. zł. Z Ameryką Środkową w 1935 r. — 3,7 miln. zł., w 1936 r. — 1,3 miln. zł., w styczniu 1937 — 0,04 miln. zł. Z Ameryką Południową w 1935 r. — 26,4 miln. zł., w 1936 r. — 33,8 miln. zł. i w styczniu 1937 r. — 4,7 miln. zł.

Ujemny bilans handlowy Polski z państwami zamorskimi wymaga oczywiście skoncentrowania największej uwagi na rozwój eksportu do tych krajów, a zatym przed przemysłem naszym stoi przede wszystkim zadanie zdobycie zamorskich rynków. Ograniczonym rynkiem zbytu dla naszych artykułów rolniczych są dotychczas jedynie Stany Zjednoczone, a mianowicie dla nasion koniczyny czerwonej i białej, nasion buraków cukrowych, rzepaku, maku, mąki pszennej, chmielu, słodu i niewielkich ilości mięsa wieprzowego, masła, pierza, peklowanych polędwic oraz szczeciny i jelit.

Palestyna z którą mieliśmy w 1936 r. saldo dodatnie w ilości + 716 tys. zł., importowała dotychczas z Polski żyto i mąkę żytnią, Kuba — owies.

Jeżeli więc z jednej strony zadaniem naszej polityki gospodarczej jest utrzymanie czynnego bilansu handlowego, to wskazanym jest dalsze zwiększenie produkcji rolniczej i rozbudowa naszego wywozu do państw europejskich i do Stanów Zjednoczonych, gdzie pod względem całego szeregu artykułów rolniczych możemy konkurować z innymi państwami europejskimi i pozaeuropejskimi. Z drugiej strony palące zagadnienie uprzemysłowienia Polski, niesłychanie ważne pod względem socjalnym, musi uwzględnić nowy kierunek polityki wywozowej, mającej na celu wymianę z całym szeregiem państw zamorskich egzotycznych artykułów spożywczych i surowców włókienniczych za towary przemysłowe wytwarzane w Polsce.

W pierwszej linii wchodzą tu w grę Stany Zjednoczone, Indie Brytyjskie, Indie Holenderskie, Brazylia, Australia, następnie Kolumbia, Argentyna, Złote Wybrzeże, Chile i Peru.

Droga prowadząca do aktywizacji bilansu handlowego z zamorskimi kra jami jest ciernista i niełatwa do przebycia. Projekt rządu obniżenia cen zamorskich artykułów spożywczych jak kawa, herbata, kakao, jest zupełnie właściwy i prowadzi do zwiększenia z jednej strony spożycia tych produktów, z drugiej strony i cukru, co jest niesłychanie ważnym dla całego naszego gospodarstwa narodowego. Cele te mogą być osiągnięte oczywiście przez obniżenie ceł przywozowych, nie tylko na powyższe produkty, ale i surowce niezbędne dla różnych gałęzi przemysłu, którego wdzięcznym zadaniem jest dostarczenie krajom zamorskim towarów, po cenach konkurencyjnych z cenami innych eksporterów.

K. ŻEBROWSKI

Studia nad racionalnym rozplanowaniem sieci komunikacyjnej

Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do opracowania projektu zharmonizowanego układu sieci komunikacji drogowej, kolejowej i wodnej. Prace te będą prowadzone w ścisłym porozumieniu ze wszystkimi zainteresowanymi czynnikami, a w szczególności przy czynnej współpracy z biurami planów regionalnych.

W związku z tym odbyła się w ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem podsekretarza stanu inż. Juliana Piaseckiego konferencja z udziałem zainteresowanych urzędów i instytucji w sprawie ustalenia układu sieci drogowej w rejonie podstołecznym.

Zapoczątkowane przez Ministerstwo Komunikacji prace będą stanowiły podstawę do opracowania programu rozbudowy komunikacji w Polsce dostosowanego do potrzeb rozwoju gospodarczego poszczególnych okręgów Państwa.

SILNA ARMIA TO GWARANCJA POKOJU — SPEŁNIJ OBOWIĄZEK ZASIL F. O. N.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.28 — 5.25 i pół, floreny holenderskie 290.47 — 288.75, franki francuskie 23.62 — 23.48, franki szwajcarskie 121.25 — 120.45, funty angielskie 26.16 — 26.00, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 16.90 — 16.10, korony duńskie 116.79 — 115.95, korony norweskie 131.38 — 130.40 korony szwedzkie 134.83 — 133.85, liry włoskie 24.00 — 23.20, marki fińskie 11.58 — 11.10, marki niemieckie 123.00 — 121.00, — szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 127.00 — 125.00.

AKCJE

Bank Polski 100.00, Lilpop 13.30, Ostrowiec 28.00, Starachowice 33.25 — 33.00.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 65.90 — serie 86.75, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.90 — serie 84.00, — 5 proc. poż. konwersyjna 59.50, 5 proc. poż. kolejowa 57.50 — 57.85, 6 proc. poż. dolarowa 54.50 — kupon 8.32, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 43.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00 — kupon 6.38, 4 proc. poż. konsolidacyjna 55.25 — 55.00 — 55.13 — 53.88 — 53.63 — dwa ostatnie setki — 53,50 — 53.25 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 28 kwietnia

Belgia 89.25 — 89.43 — 89.07, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 289.75 — 290.47 — 289.03, — Kopenhaga 116.79 — 116.21, Londyn 26.09 — 16.16 — 26.02, N. Jork czeki 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.28 — 5.29 i jedna czwarta — 5.26 i trzy czwarte, Oslo — 131.38 — 130.72, Paryż 23.56 — 23.62 — 23.50, Praga 18.38 — 18.43 — 18.33, Sztokholm 134.50 — 134.83 — 134.17, Zurych — 120.95 — 121.25 — 120.65, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.95 — 27.75, Helsinki — 11.55 — 11.58 — 11.52, Montreal 5.29 i pół — 5.27.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 28 kwietnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Pszenica, żyto, mąki i otręby podrożały.

Tendencja na ogół zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 28.50 — 28.75, zbiorowa czerwona 27.75 — 28.00 jednolita biała 28.25 — 28.50, zbiorowa biała 27.50 — 27.75, żyto: standart I. 23.50 — 23.75, standart II. 23.25 — 23.50.

Mąka pszenna: stand. gat. I. wyciągowa 45.50 — 46.00, I—A 44.50 — 45.00, I—B 43.50 — 44.00, I—C 42.50 — 43.00, I—D 41.50 — 42.00, II—A 40.00 — 40.50, II—B 39.50 — 40.00, II—C 38.75 — 39.25, II—D 37.50 — 38.00, II—E 35.50 — 36.00, II—F 34.00 — 34.50, II—G 32.00 — 32.50, III—A 27.00 — 27.50, III—B 23.00 — 23.50, pastewna 19.25 — 19.75, razowa do 0—95 proc. 31.75 — 32.25, razowa 0—65 proc. 41.50 — 42.00.

Mąka żytnia: gat. II. 65—70 proc. 27.00 — 27.50, gat. II—A 65—75 proc. 25.50 — 26.00, razowa 0—95 proc. 31.75 — 32.25, gat. III. 70—75 proc. 23.00 — 23.50.

Otręby: żytnie 12.75 — 13.00, pszenne grube 12.00 — 13.00, pszenne średnie 11.50 — 12.00, pszenne miałkie 13.25 — 13.50, — jęczmienne 13.25 — 13.50.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na Giełdzie obroty w listach zastawnych 4 i pół proc. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego po kursie zł. 55.50 — przy tendencji spokojnej.

BILANS SZWAJCARSKIEGO BANKU NARODOWEGO. Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego z dnia 15 b. m. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (w miln. fr. szwajc.): zapas złota zmniejszył się o 95,1 do 2.622,9; zapas dewiz zwiększył się natomiast o 3,4 do sumy 18,9; portfel wekslowy spadł o 1,8 do sumy 12,7; weksle kas pożyczkowych spadły o 0,7 do 15,3; kredyty zastawowe spadły o 2,0 do 35,4; obieg banknotów spadł o 21,0 do 1.335,0; inne zobowiązania a vista zmniejszyły się o 67,8 do 1.360 1; pokrycie złotem obiegu banknotów i zobowiązań a vista wynosiło 97,32 proc.

Jak pracuje Studium Pracy Społ. we Lwowie?

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem nacz. dra Fr. Szkodzińskiego posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Kursów Pracy Społecznej we Lwowie, na którym p. dr. M. Baran kierownik (I-rocznego) Studium Pracy Społecznej, złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności tej placówki w pierwszym półroczu bieżącego roku szkolnego.

Na Studium lwowskie uczęszcza obecnie 92 słuchaczy trzech narodowości. Słuchacze są absolwentami szkół średnich ogólno - kształcących i wyższych i zależnie od przygotowania teoretycznego tworzą na Studium zespoły specjalności zawodowo - społecznej t. j. wychowawców zakładów przodowników w dziale oświaty pozaszkolnej, instruktorów życia gospodarczego i bibliotekarzy.

W pierwszym półroczu przepracowano 527 godzin teoretycznych z socjologii, ekonomii, pedagogiki społecznej, psychologii i prawa, zaś z przedmiotów specjalnych z wychowania, organizacji i administracji zakładów na Kursie I-szym, z oświaty, bibliotekarstwa i metodyki pracy instruktorskiej na Kursie II-gim. Słuchacze Studium wzięli udział w 40 posiedzeniach proseminariów i seminariów przewidzianych w programie nauczania, zwiedzili 18 instytucyj opiekuńczych i kulturalno - oświatowych, oraz odbyli częściowo przepisaną praktykę zawodową w zakładach, szkołach wieczorowych, bibliotekach, spółdzielniach i t. p. instytucjach pracy społecznej, kulturalnej i oświatowej. W miesiącach letnich i jesiennych wygłoszone zostaną dalsze wykłady w liczbie 728 godzin specjalności. Z przedmiotów objętych planem nauczania słuchacze składają kolokwia sprawdzające.

W listopadzie br. słuchacze obu Kursów zostaną dopuszczeni do końcowego egzaminu dyplomowego poprzedzone go napisaniem końcowej pracy pisemnej opartej o doświadczenia i obserwacje poczynione w czasie odbywania przepisanej praktyki zawodowej.

Dla ułatwienia pracy studiowej zorganizowano w tym roku podręczną bibliotekę pedagogiczną, która liczy obecnie 534 dzieł przeważnie z zakresu psychologii, socjologii, ekonomiki, pedagogiki, oświaty i t. p. oraz 19 czasopism fachowych. Książki i czasopisma zostały częściowo darowane przez Książnicę Atlas, Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Główną Księgarnię Wojskową, M. Arct, Zarząd Główny T. S. L. Bibliotekę Publiczną m. stoł. Warszawy, Redakcję Oświaty Pozaszkolnej w Poznaniu, Ministerstwo Opieki Społecznej Redakcję Pracy Oświatowej i Przeglądu Społecznego, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Bibliotekę Narodową w Warszawie, wreszcie książki i czasopisma darowali pp. Kustosz dr. Wł. Wisłocki, nacz. H. Błażewski, Fr. Sedlaczek oraz inni. Biblioteka podręczna została oddana do użytku słuchaczy i grona wykładowców z początkiem tego roku, jest dużym sukcesem w działalności Studium, które mimo ciężkie warunki finansowe zdobyło się w drugim roku swej działalności na zakupienie drogiego księgozbioru, odpowiednio dostosowanego do zagadnień programu szkolenia społecznego.

Studium prowadzi swe agendy za zezwoleniem i pod nadzorem Ministerstwa Opieki Społecznej i Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, które go przedstawiciel p. nacz. Henryk Błażewski jest równocześnie przewodniczącym Rady Pedagogicznej Studium. Dyplomy wydane na podstawie wyników ustnego egzaminu końcowego mają charakter urzędowych świadectw kwalifikacyjnych.

Okoliczność ta ułatwia Studium, zapośredniczenie absolwentów do pracy z wynikiem pozytywnym, który w dużym stopniu zawdzięcza Studium życzliwemu stanowisku władz, miejscowych organizacyj, przede wszystkim zaś Ministerstwu O. S. i Wojew. Biuru F. P. W chwili obecnej zatrudniono 24 absolwentów w zakładach prasy miejscowych organizacyj społecznych, 4 absolwentów w charakterze instruktorów oświatowych oraz 16 w charakterze instruktorów opieki społecznej w Wydziałach Powiatowych i w Zarządach Miejskich na terenie województwa lwowskiego i kieleckiego, niezależnie od akcji zapośredniczenia, którą prowadzi we własnym zakresie działania Stowarzyszenie Absolwentów oraz Stowarzyszenie S. P. S. we Lwowie. Wymienione Stowarzyszenia rozwijają bardzo żywą działalność społeczną, organizują wykłady publiczne, zebrania dyskusyjne, prowadzą akcje samopomocowe i inne. Szczególnie Stowarzyszenie Absolwentów S. P. S., które rozwija swą działalność pod protektoratem WPana Prezydenta dra St. Ostrowskiego, otaczającego Studium Pracy Społecznej serdeczną i pełną życzliwości opieką moralną i materialną zawiązało w ostatnim czasie zawodową sekcję pracowników społecznych dla reprezentacji i obrony praw zawodowego pracownika w służbie społecznej.

Studium jest finansowo samowystarczalne i pokrywa swe wydatki w przeważającej mierze z własnych przychodów, na które składają się opłaty słuchaczy. Subwencje Ministerstwa Opieki Społecznej i Zarządu Miejskie go przeznaczone są na zakupno książek i pomocy naukowych i na inne trwałe inwestycje poczynione w związku z wykonaniem planu i programu nauczania.

Ponadto na cele biblioteki otrzymało Studium subwencje w łącznej kwocie 325 zł. z Banku Cukrownictwa, Galicyjskiej Kasy Oszczędności, Banku Polskiego, Izby Rolniczej, Izby Przemysłowo - Handlowej, Polskiego Eksportu Naftowego, oraz od JWPana Wiceprezydenta Wiktora Chajesa.

Szczegółowo przemyślany i opracowany program działania i nauczania, ułatwiły lwowskiemu Studium spełnienie zadań zgodnie z wymaganiami teorii i rzeczywistymi potrzebami miejscowej służby społecznej.

Obecnie gdy lwowskie Studium Pracy Społecznej kierując się doświadczeniami z lat ubiegłych, może pokusić się bez ryzyka na dalsze rozbudowanie i ulepszenie programu i metod nauczania — wydaje się w dużym stopniu prawdopodobnym, że zaimie ono równorzędne stanowisko w szeregu polskich szkół służby społecznej, a za sięgiem swym przekroczy daleko granice Lwowa i naszego województwa. Czy nadzieje organizatorów sprawdzą się, okażą rezultaty pracy trzeciego z kolei roku szkolnego Studium, które ogłosi wpisy już w czerwcu br.

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Co każdy zobaczyć powinien?

WYSTAWA SAMODZIAŁÓW KOMARNIEŃSKICH

Podjęta w ostatnich latach na wielką skalę propaganda samodziałów z krajowego lnu i wełny, celem zmniejszenia rujnującego Polskę importu ba wełny jak nie mniej gotowych tkanin zagranicznych — a tym samym zatrudnienia tysięcy rąk wyciągających się po pracę wydaje co raz pomyślniejsze rezultaty.

Zarówno samodziały ubraniowe, jak i dekoracyjne nie tylko weszły w modę, ale używanie ich stało się poprostu wyrazem dobrego smaku i kultury.

Wobec tych faktów wywoła niewątpliwie ogólne zainteresowanie przygotowana bardzo starannie **przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wystawa wyrobów z lnu i wełny, która odbędzie się w niedzielę, dnia 2 maja 1937 r. w lokalu własnym Z. P. O. K. przy pl. Akademickim l. 2 II. p.**

Wystawa będzie otwarta od godz. 11 rano do wieczora a połączona z atrakcyjnym programem da sposobność publiczności lwowskiej oglądnąć bogatą kolekcję tkanin wykonanych na kursach tkackich w Komarnie.

Kursy te otworzone przez Zrzeszenie Wojewódzkie Lwowskie Z. P. O. K. dla młodzieży małorolnej miejscowej celem ożywienia przemysłu chałupniczego wykształciło już sporą liczbę sił tak, iż samodziały komarniańskie mogą już obecnie iść w zawody z najlepszymi wyrobami tego rodzaju.

Najbogaciej reprezentowany będzie na Wystawie dział materii meblowych, narzut na tapczany, kap na łóżka, serwet itd. wyrabianych z lnu i wełny przędzonych ręcznie a barwionych barwikami roślinnymi. Samodziały te bardzo trwałe i estetyczne, bo projektowane przez artystkę p. Petzold-Zielińską, nadają się do najwytworniejszego urządzenia wnętrz.

Na niemniejszą uwagę jednak, zwłaszcza wobec nowego sezonu zasługują także materiały ubraniowe, na suknie, kostiumy i płaszcze.

Wystawa Z. P. O. K. może dać publiczności lwowskiej a zwłaszcza paniom wiele podniet tak w urządzeniu domu jak i w przygotowaniu letniej garderoby. W połączeniu z atrakcyjnym programem zatym, w którym do głosu przyjdą ponadto i kwiaty wina ona stać się w niedzielę 2 maja miejscem gremialnego spotkania publiczności lwowskiej.

Teatr w Radio

Jubileusz Rozgłośni Krakowskiej, taki mały, kusy w lata jubileusz radiowy, domaga się, aby sprawy krakowskiego teatru wyobraźni wysunąć dziś na plan pierwszy. J. Meissner, W. Zechenter, I. Szczepańska, Zb. Grotowski i K. Mueller — oto lista autorów krakowskich, którzy postanowili uświetnić pierwszą uroczystość jubileuszową krakowskiej fali radiowej. Dali oni w sumie trzy audycje, dwie poważne, historyczne, a jedną wesołą i iście po krakowsku złośliwą i ciętą.

Najpierw Zechenter „Z wieży mariackiej" popatrzył na Kraków. W stosunku do granego w poprzednim tygodniu „Lajkonika" Czyżewskiego, który powinien był przede wszystkim znaleźć się w ramach obchodów jubileuszowych, Zechentnera rewia pamiątek i zdarzeń historycznych Krakowa wydała się słuchowiskiem przestarzałym i niedociągniętym do dużych już wymagań dzisiejszego radiosłuchacza. Na wieżę mariacką wychodzi para ludzi, (mocno dychawicznych, przyczym głos kobiecy do końca pozostał niewyrównany i raził brzmieniem) i zdrzemnąwszy się, doznaje wizji filmu historycznego od pierwszego napadu Tatrów aż po echa Wojny światowej. Zrazu słuchacz mógł się o jednym tylko przekonać nausznie: że tłum wszystkich czasów i wieków krzyczał i zachowywał się jednakowo. Ale powoli taśma obrazów zaczęła porywać fantazję, zasilaną skutecznie wspomnieniami ikonograficznymi. Akcja ożywiała się mniej więcej w okolicy powstania kościuszkowskiego, a czasy pobytu Księcia Józefa Poniatowskiego w Krakowie wypadły wręcz znakomicie. Zresztą pewną monotonię tego słuchawiska przerywały od czasu do czasu mimowolne dygresje humorystyczne: na przykład słyszy się szum, grzmoty, strzały... Przerażona niewiasta pyta: Co to? Czy to burza, czy nowa wojna? Towarzysz ją uspokaja: Nie, to przewaliły się lata.

Odłożywszy jednak żart na bok, stwierdzić musimy jedno: że ów widok „Z wieży Mariackiej" został w samym założeniu pomyślany jako widowisko, nie jako słuchowisko. Bohaterowie tych scen wszystko widzą, coraz sobie pogadując: Patrz, patrz! A słuchacz nie widzi niczego. Wspominają go tylko widziane kiedyś obrazy, jakiś skrót historii polskiej i nic więcej. Muzyka odegrała w tym słuchowisku rolę skąpą i drugorzędną, a uparte wprowadzenie elementu wizualności tam gdzie niema wzroku i widzenia zawiodło w zupełności. I zdaje się, że w tym mylnym podejściu do audycji leżał jej zasadniczy błąd.

Nie wolna od tego grzechu nieradiowości była i druga audycja krakowska, Meisnera „Bal, który się nie odbył". Nawet wprowadzenie było analogiczne: w śnie speakerki radiowej, która wyszła na coroczny bal do Sukiennic, nie przeczytawszy dokładnie zaproszenia, przewija się piękny pochód ożywionych obrazów Muzeum Narodowego. Pomysł oryginalny, wykonanie bardziej plastyczne niż w słuchowisku Zechentnera. Szkoda, że zbyt silnie wyczuwało się propagandę na rzecz budowy Muzeum Narodowego. Bezsprzecznie najlepiej wypadła audycja wesoła, słusznie nazwana „Pół godziną impertynencji bez drutu". Nikogo w tym krakowskim obśmiewaniu nie oszczędzono, idąc śladami „Zielonego Balonika". Jak to się skończy dla Jubilatów— niewiadomo; słuchacze byli jednak zadowoleni, bo tyle kalumnij na bliźnich, ale kalumnij dowcipnych, wesołych i szczerze zabawnych dawno się już „w kupie" nie słyszało.

Ze Lwowa mieliśmy w tym tygodniu skecz Ryszarda Redlicha p. t. „Gangsterzy" i wesołą audycję niedzieli na pióra Zofii Nawrockiej p. t. „Awantura na Olimpie". I jedno i drugie słuchowisko, dociągnięte do poprawnej przeciętności, dobrze grane, zabawne. Gangsterska przygoda w Chicago małżeńskiej pary z Bóbrki z pointą na temat amerykańskiego sposobu reklamy, powierzona została wypróbowanej już przed mikrofonem parze, pp. Leliwie i Bohdańskiej.

„Awantura na Olimpie" nawiązała do Offenbacha: do „Orfeusza w piekle" i „Pięknej Heleny". Bogowie Olimpu schodzą na ziemię. Jak ich przyjęto na dancingu, gdzie Apollo popisywał się śpiewem, w wytwórni filmowej, gdzie Dzeus próbował zagrać prawdziwego Jowisza i w radio — łatwo się domyślić. Nasze wyobrażenie o bogach bardzo jest różne od tego czym oni są w rzeczywistości — prawdziwej czy literackiej. Bankructwo kultury klasycznej, bankructwo prawdziwego pojęcia piękna i siły — oto smutna pointa tego słuchowiska. Wielu momentów w nim nie wyzyskano (nowoczesne pojęcie Olimpijczyka, Afrodyte w naszym świecie), w wielu miejscach sprawiało ono wrażenie skrótu — ale za pośrednictwem teatralnej anteny została zaszczepiona myśl poważna i głęboka. Przynajmniej dla tych, którzy pojęcia Dzeusa, Olimpu, Apolla — umieją jeszcze napełniać piękną treścią poezji.

Dzieciom wykłada się teraz za pomocą Teatru Wyobraźni teorie piękna lasu i ochrony przyrody; Lwów nadał w związku z tym wiosennym cyklem ładne słuchowisko St. Themersona w rodiofon. M. Sterbówny p. t. „Sosna".

J. G. Ł.

Z TEATRU WIELKIEGO

„Podwójna buchalteria“ z gościnnym występem A. Dymszy

Ani to nie jest ważne, kto tę komedię muzyczną napisał, ani też kto skomponował jej muzykę. Pewnie istniał czy istnieje jej autor, pewnie znajdzie się i kompozytor, mimo że nie uważano za stosowne forsować ich nazwisk do wiadomości publiczności. Zresztą polska wersja „Podwójnej buchalterii“, jak to poznać z mnóstwa kupletów, dowcipów, aluzyj i scen, została do gruntu przerobiona i zaktualizowana; wygląda zupełnie made in Poland.

Ale to, że nie ważne, nie znaczy, żeby było złe. Owszem, historia bardzo dowcipna, żywa, wdzięczna, teksty piosenek — o dziwo — doskonałe i całkiem... literackie. Atmosfera sytuacyj i scen jest tu bardzo nieskomplikowana, a zarazem bezpośrednio wciągająca widza w swój nastrój i humor. Słowem: bardzo przyjemne.

Oczywiście kwestja interpretacji i klasy aktorskiej wybija się w przedstawieniu tego typu na pierwszy plan. Groteskowe sytuacje i karkołomne perypetie wymagają natężenia ruchów i gestów, akrobacyj sławnych i zwinnych koziołków gry scenicznej. Bez tego wszystkiego „Podwójna buchalteria“ mogłaby stać się bzdurą, nie tylko pustą, ale też i nudną. To też trzeba tu dobitnie zanotować pracę reżysera tej sztuki, Janusza Strachockiego. Ten reżyser, zasłużony dobrze w inscenizacji tekstów wielkiego repertuaru, dał dużo kultury i wdzięku uscenizowaniu tej niepoważnej komedii. Co najważniejsze jednak, nadał jej zawrotne wprost, niespotykane w Teatrze lwowskim tempo. Race poszczególnych scen strzelały jedna za drugą, co wychodziło tylko na dobre ich pointe'om. Widz i słuchacz nie miał ani sekundy czasu na odwrócenie uwagi od sceny, nie mógł się ani przez chwilę nudzić.

Motorem szybkości, korkiem strzelającym z butelki szampana, frygą kręcącą się w około siebie i porywającą swoim obrotem wszystkich na około, był Adolf Dymsza w roli buchaltera Kosa. Ten aktor stosuje oryginalną metodę w konstrukcji efektu wizualnego i akustycznego swojej postaci. Możnaby tę metodę określić jako cyrkową, gdyby nie to, że słowo „cyrkowiec“, jako epitet dla artysty dramatu, tłumaczy się w sensie negatywnym. Jest faktem, że Dymsza wywołuje i konstruuje wysoko-gatunkowy komizm błahymi błazeństwami min i gestów. Jakim sposobem to wygłupienie się zbiera się na dowcip, jakim sposobem to błaznowanie przemienia się w czysty humor, — to już tajemnica Dymszy.

Skupieni na scenie przy warszawskim gościu lwowscy aktorzy komedii muzycznej mają swój „dobry dzień“. Nina Wilińska dorabia swoją werwą i rozrzutnością wdzięku drugą jakby część kreowanej przez siebie osobie scenicznej, Zuzi Lubskiej. Śpiewa przyjemnie i tańczy jak żywe srebro. Tomaszewska doskonale uchwyciła typ prowincjonalnej panny Cacankiewicz. Po raz pierwszy widzieliśmy tę nową we Lwowie aktorkę w większej roli. Popis udał się bardzo dobrze, choć ze śpiewem było nie najlepiej. Za to znalazło się dużo, jak na młoda aktorkę, spokojnego opanowania się, za to umiała p. Tomaszewska delikatnie skomponować groteskową melodyjkę swojej postaci scenicznej. I ładnie wyglądała.

Jak zwykle niezawodna p. Bohdańska, również i tu w groteskowej roli pani Cacankiewicz święciła triumfy. A przy niej, w roli jej męża, świetny Leliwa. P. Brochwicz doskonale potraktował postać szefa firmy „Poldrucik“, a jeśliby kto zarzucał mu przesadę komizmu, niech wie, że bez tej przesady, postać sceniczna wypadłaby banalnie i nudno. Dobry był w roli woźnego p. Lewicki i w roli restauratora p. Berski. P. Szpiganowicz miał jedno bardzo ładne ubranie, obie zaś stenotypistki miały dużo wdzięku.

Dekoracje Ottona Rexa, zwłaszcza w akcie drugim, pełne smaku i stylu. Muzyka melodyjna i dobrze wykonywana.

MACIEJ FREUDMAN

Zegar wykonany z drzewa

W berlińskim muzeum rzemieślniczym pokazują zegar, wykonany w r. 1840. Osobliwością tego zegara jest to, że wszystkie części w nim wykonane są z drzewa. Co ciekawsze, że zegar ten chodzi i wskazuje czas z astronomiczną niemal dokładnością. Zegar posiada tylko jedną wskazówkę. Mechanizm zegara uruchamia się przy pomocy kamienia, jako wagi.

Z toru M. T. Z.

Przed sezonem wyścigów konnych

IV.

Przystępując do dalszego omawiania poszczególnych stajen, na wstępie zająć się należy stajnią H. Lewartowskiego, której właściciel, nie szczędząc pieniędzy, aby tylko wypłynąć na najszersze forum, nie może już dziś sądzić, iż znajdować się będzie między czołowymi stajniami. Stajnia ta posiada 6 sztuk koni angielskich, i chociaż trenowana jest przez pracowitego i sumiennego trenera M. Bryka — nie robi żadnych postępów — raczej konie cofają się wstecz. Nie wróżymy tej stajni wielkich sukcesów w obecnym sezonie — chyba parę zwycięstw w niższych grupach. W skład stajni wchodzą z koni starszych: Nagroda II. (as stajni), Hakayawa, Aztor i Arcachon, z 3 letnich 2 klacze z toru stołecznego t. j. Iriola i Ingrata. Iriola, w której właściciel pokładał największe nadzieje, jest bez najmniejszej formy.

Stajnia p. M. Kostkiewiczowej posiada 4 konie: Ircha — z powodu zagrania biegać będzie tylko przeszkody, z dalszych Lumineuse szykowana jest oględnie do biegów grupowych (czy wytrzymają nogi?) oraz mniej obiecujący Lumen. Z młodych: Repeta 3 l. klacz po Kings Idler, dobrze zbudowana, szykowana jest oględnie, po dojściu do formy powinna należeć do grupy asów. Odpowiada jej tor mokry.

W skład stajni nowopowstałej na terenie Lwowa P. i J. Maciejaków, wchodzą dwa konie: 4 l. Habana po Illuminator i 3 l. Irynia po Fandango. Konie wyglądają dobrze — brak im fachowej roboty.

Stajnia Jerzego hr. Potockiego, posiada anglo-ar. Ze starszych Hidalgo — spodziewać się go można będzie zobaczyć w płotach, z 3-letnich koni posiada stajnia 5 sztuk po Emirze, materiału dobrego, robionego oględnie w początkach. Trenuje M. Gruszka, którego specjalnością jest wyszykowanie koni nie na pierwsze dni, lecz dopiero w Derby, które też dotychczas wygrywał.

W stajni Romana hr. Potockiego — którą trenuje j. Pietruczuk, znajdują się cztery araby: Chrobry, Subaghazi, Incydent i Rubikon. Konie pracują normalnie, wyjdą na start nieco później.

Ze stajni ks. R. Sanguszki biegać będą ze starszych: Sagar, Sart i Safar. Materiał pierwszorzędny z przodującą Sagar. Stajnia wytrenowana w stu procentach, konie w świetnej formie. Młodego materiału posiada stajnia 7 sztuk. Jeździć bedzie ż. Bogobowicz.

Stajnia p. S. Ujejskiego, wyprowadzi na start następujące konie: Daga, Prut (półkrwi), Fiord; z nabytych z toru warszawskiego: Marcinek 3 l. og. po Rheinwein — przeciętny szermierz grupowy, Prus 5 l. og. po Villars — wiele obiecujący oraz Valdivia po Villars — kl. III. grupy. Wszystkie konie, jak corocznie, są wyszykowane w całej pełni na pierwsze dni i ze stawką tą należy się bardzo poważnie liczyć w każdym biegu. Trenuje tr. Wilhelm, jeździć będzie j. Gruda.

Stajnia p. W. Rutkowskiego, posiada 3 konie — w znakomitej formie będące, a przygotowane również na początkowe dni sezonu. Znane we Lwowie: Fredo i Minotaur, wyglądają wspaniale i dobrze galopują, kupiony w Warszawie Alan po Bob — robiony jest mało i oględnie (nogi). Trenuje M. Czyż, dosiadać będzie j. R. Czyż.

W stajni p. Fr. Wójcika, szykowane są następujące konie: Augur, Lennik, Largo i Lawina III. (ang.). Na czoło stawki wybija się Augur; Lennik nabyty w Warszawie w roku 1935, z powodu niedyspozycji nóg cały rok ubiegły nie biegał, obecnie galopuje, jeszcze za gruby. Powinien należeć do czołowych skoczków naszego toru. Z koni 3-letnich na uwagę zasługuje Largo, rozwinął się i powinien dobrze biegać, sądząc z jego pochodzenia, w wieku trzyletnim. Z arabów posiada stajnia dobrą Bakillę i Onyksa. Konie wyglądają dobrze, brak im jeszcze roboty.

Stajnia p. p. Skolimowskich, przywiozła na tor 11 sztuk koni dobrze wygalopowanych. Craickiem stajni jest dobrze wyglądająca Zalotna. Na uwagę zasługuje Zaremka. Ze starszych przodować powinny: Magnes i Monolit.

Stajnia S. Lang i B. Mićkowski, posiada 6 sztuk koni. Ze stawki tej na uwagę zasługuje Humbert, reszta słabszy materiał.

Stajnia M. Greka posiada 3 konie: Hallali (zwyc. Orląt), który z powodu słabych nóg w sezonie wiosennym prawdopodobnie biegać nie będzie, oraz 2 klacze 3-letnie: Iskra i Ironia.

Stajnia pł Goszczyńskiego nabyła z Warszawy klacz Procę po Ten, II-ga grupa, którą naskakują na płoty na pierwszy dzień wyścigów. Skacze ona wspaniale, i jeżeli przetrzyma dystans, będzie należeć do czołowych płotowców. Mascotte również dobrze skacząca, szykowana jest na drugi dzień wyścigów. Niczym szczególnym nie wyróżnia się Gawot.

* * *

Na tym kończymy nasz ogólny przegląd stajen i z zadowoleniem stwierdzić musimy, że w roku obecnym wyścigi konne będą o wiele więcej interesujące, ponieważ zapisy ilościowo w pojedyńczych gonitwach przedstawiać się będą okazale i miłośnicy totalizatora z dużym zajęciem wybierać będą właściwego sobie faworyta. W sobotnim numerze rannym, podamy zapisy na pierwszy dzień wyścigów wraz z typami, a poniżej podajemy parę ostrych galopów:

Tor roboczy (dobry) (piasek): Prut — Marcinek 1200 m. 1,28, Humbert — Grawelot 1200 m. 1,30 jechane, Minotaur — Karta koło 2,7 jechane, Happy — Manilla koło 2,4 lekko, Fredo koło 2,8 jechane, Prus — Daga koło 2,9 lekko, Hardi — Misiurka 1000 m. 1,11 lekko, Dworna — Gradiska 1000 m. 1,12 lekko, Butna — Srebrny lis 1200 m. 1,33 jechane.

Z dniem 27. IV. tor roboczy mokry: Hakayawa — Aztor koło 2,11 jechane, Mellon — Mors koło 2,6 jechane, Nemrod — Ekran II. koło 2,6, Rywal — Gwiazdor 2,5 i pół, Kram — Falsa 2,8, tor zielony (ciężki): Prut — Prus koło 2,5 lekko, Srebrny lis — Butna 2,8 swob., Habana — Irynia koło 2,7 swob.

ZE SPORTU

Przed meczem tenisowym Polska-Francja

PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA — FRANCJA

W dniach od 1 do 3 maja r. b., jak wiadomo, rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Francja.

SKŁADY POLSKI I FRANCJI

Nasi goście, jak już donosiliśmy, wystąpią w składzie: Henrotin, Jamain i Petra. Skład Polski został ustalony we wtorek po meczach pokazowych. W singlu pań wystąpi oczywiście Jędrzejowska. W dwóch singlach walczyć będzie Tarłowski. W pozostałych dwóch Hebda i Tłoczyński. W grze podwójnej panów: Hebda i Tłoczyński. W grze mieszanej Jędrzejowska i Tłoczyński.

PROGRAM MECZU

Kapitan sportowy Polskiego Związku Lawn-Tenisowego, p. radca Olchowicz, zaproponował związkowi francuskiemu następujący program meczu:

Dnia 1 maja — Hebda — Jamain, a w grze mieszanej Jędrzejowska, Tłoczyński contra Henrotin — Petra.

Dnia 2 maja — Tarłowski — Petra, Jędrzejowska — Henrotin, a w grze podwójnej panów Hebda — Tłoczyński contra Jamain — Petra.

Dnia 3 maja — Tłoczyński — Petra i Tarłowski — Jamain.

Mecze rozpoczną się we wszystkie dni o godzinie 15-tej.

ZAPOZNAJEMY SIĘ Z TENISISTAMI FRANCUSKIMI

Tenisiści francuscy, którzy wezmą udział w meczu Polska — Francja, są dobrze znani naszym tenisistom i niejednokrotnie rywalizowali już z nimi. Henrotin n. p. wygrała z Polką w turnieju Queen's Clubu w Londynie, ale Jędrzejowska zrewanżowała się jej w Meranie. Podobna rywalizacja istnieje między Tłoczyńskim a Jamain. Trzy lata temu na mistrzostwach Francji, Jamain niespodziewanie pokonał Jugosłowianina Punceca, ale uległ Tłoczyńskiemu po ciężkiej, 4-setowej walce. W rok później Jamain zrewanżował się, bijąc Tłoczyńskiego w Bremie. Swą grą Francuz przypomina Borotrę, na którym wzoruje się przy wypadach do siatki. Jedynie Petra nigdy nie walczył z Polakami i jego pierwsze zetknięcie się z czołowymi tenisistami polskimi jest tym bardziej ciekawe. Petra jest to niemal dwumetrowy młodzieniec, który wysuwa się na czoło najlepszych dublistów świata. Petra został przez związek francuski wyznaczony również do drużyny Davis Cup'owej, która spotka się z Norwegią.

WYNIKI SPOTKAŃ POKAZOWYCH

Jak już zaznaczyliśmy, we wtorek, odbyły się pokazowe mecze tenisowe z udziałem trenera Richtera.

Hebda spotkał się ze Spychałą, bijąc go 6:2, 6:4, 6:0 i wykazując bardzo dobrą formę.

Mecz pomiędzy naszymi juniorami Kończakiem i Ksawerym Tłoczyńskim, wygrał Kończak 6:4, 6:1. Młodziutki ten tenisista wykazał doskonałe walory, górując zwłaszcza technicznie nad dobrze zresztą grającym przeciwnikiem.

Spotkanie pomiędzy naszymi trenerami Richterem i Jasińskim, wygrał Richter 6:1, 6:3.

MECZ TOCZY SIĘ O PUCHAR AMBASADORA FRANCJI

Mecz Polska — Francja, rozegrany zostanie oficjalnie po raz pierwszy. Dla zwycięskiej drużyny ambasador Francji w Warszawie, p. Noel, ufundował specjalny puchar.

RICHTER POZOSTAJE NADAL NASZYM TRENEREM

Polski Związek Tenisowy postanowił zaangażować trenera Richtera na dalsze dwa tygodnie. Richter opiekować się będzie w dalszym ciągu naszą drużyną Davis-Cupową.

WALNE ZGROMADZENIE CZARNYCH

I. L. W. C. K. S. Czarni zawiadamiają, że termin Nadzwyczajnego Walnego Zebrania członków klubu, został przesunięty z dnia 30 b. m. na dzień 4 maja 1937 r., które odbędzie się w lokalu Kasyna Oficerskiego 40 p. p. o tej samej porze, wyznaczonej w poprzednich komunikatach.

ZAWODY SZERMIERCZE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego wraz z Obwodową Komendą P. S. 40-go p. p., organizuje drugie z rzędu zawody szermiercze dla uczniów szkół średnich o nagrodę przechodnią P. Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Do zawodów indywidualnych zgłosiło się 56 uczniów. Do zawodów drużynowych międzygimnazjalnych — 8 drużyn. Walki eliminacyjne rozpoczną się od dnia 29 b. m. o godzinie 17-tej w sali szermierczej przy ul. Zielonej 10. — Walki finałowe — odbędą się w hali sportowej Okr. Ośrodka W. F. dnia 2 maja b. r. o godzinie 14—19-tej, — dnia 3 maja b. r. o godzinie 18—20-tej.

DZIŚ ZEBRANIE LEKKOATLETÓW POGONI

Zarząd L. K. S. Pogoń komunikuje, że zebranie sekcji lekko-atletycznej odbędzie się we czwartek 29 b. m. o godzinie 19 w lokalu klubu przy ul. Piekarskiej 1 b.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność wszystkich koniecznie wymagana.

ANGIELSKI TRENER DLA POLSKICH PIŁKARZY

Zarząd P. Z. P. N. na posiedzeniu wczorajszym uchwalił zaangażować trenera angielskiego Alexa Jamesa na okres letni, od 1-go lipca do października b. r.

Trener zagraniczny byłby wykorzystany w następujący sposób:

W Warszawie odbyłby się obóz dla czołowych piłkarzy i instruktorów piłkarskich, następnie 2—3-tygodniowy obóz dla juniorów, po czym trener wyjechałby w teren.

Świetlica dla młodych bezrobotnych

Wśród świetlic wspomaganych przez Pomoc Zimową wzraca uwagę założona przed miesiącem świetlica dla młodych bezrobotnych przy ul. Rutowskiego 22, która rozwija się bardzo pomyślnie. Utworzono ją na specjalne życzenie samych bezrobotnych, którzy wnieśli w tej sprawie podanie do Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, a prowadzi ją Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Świetlica mieści się w gmachu Powszechnego Teatru Żołnierza na III. p., w trzech obszernych pokojach. Jeden z nich zamieniono na kuchnię przez wstawienie piecyka żelaznego. Tu codziennie wydaje się dla stałych gości świetlicy bezpłatnie podwieczorek, złożony z białej kawy i chleba. Wiktuałów i węgla dostarcza Miejski Komitet Pomocy Zimowej, który też opłaca czynsz za lokal. W świetlicy grupują się młodzi bezrobotni w liczbie około 100, w wieku od 16—25 lat, przeważnie tacy, którzy jeszcze nigdy nie pracowali zawodowo. Żyją oni w opłakanych warunkach, przeważnie są pozbawieni mieszkania, sypiają po szopach, piwnicach i cegielniach. Młodzieży tej przyszedł obecnie z pomocą M. Kom. Pom. Zim., udzielając jej bonów obiadowych do kuchen dla bezrobotnych.

Rozwój świetlicy świadczy, że młodzież bezrobotna pragnie nie tylko poprawy warunków bytu, ale także nauki i życia kulturalnego. Utworzono tu dwa kursy t. j. dla analfabetów i dokształcający. Odbywają się stale w świetlicy pogandanki krajoznawcze, higieniczne o najnowszych zdobyczach techniki i t. p. Świetlica jest zaopatrzoną w aparat projekcyjny, radio, gry i biblioteczkę. Młodzież utworzyła samorząd świetlicy, który jest łącznikiem między zarządem a bezrobotnymi, zajmuje się wydawaniem książek, pism, gier i t. d. Obecnie organizuje się własny chór świetlicy.

Miejski Komitet Pomocy Zimowej zwraca się do obywateli m. Lwowa, by w zrozumieniu ciężkich warunków, w jakich żyje młodzież bezrobotna, zechcieli ofiarować dla świetlicy pisma, książki, oraz odzież i obuwie, których brak jest stałym utrapieniem ludzi pozbawionych pracy.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Ku wolności — Rok 1830"

„Apollo"

Film produkcji niemieckiej o Powstaniu Listopadowym — już samo to jest rewelacją. Sentyment z jakim film ten został stworzony, przypomina najlepsze czasy przyjaźni i współczucia jakimi Niemcy darzyli ten okres walk Polski o niepodległość .Przypomina stare sztychy biedermajerowskie, w których romantyczni malarze i sztycharze przedstawiali bohaterskie mundury i orły Polaków walczących z Rosją.

Dzieje się to w chwili wybuchu powstania Listopadowego. Konflikt między poczuciem miłości Ojczyzny, solidarności koleżeńskiej a miłością do kobiety z rodu ciemięzców, to szkielet dramatu.

Film jest par exellence filmem wojskowym, mundurowym w najlepszym rodzaju, nie ustępującym znanym filmom amerykańskim w tym stylu, a dla nas, może ze względu na temat, po prostu wrzuszające. Mundury, specjalny fason wojskowy, atmosfera są świetnie opracowane. Postaci kobiet wnoszą wiele wdzięku. Film częściowo jest nakręcany w Polsce przy wybitnym udziale pułku Ułanów Zasławskich. Poza tym bardzo piękne krajobrazy Polski. Gra aktorów niemieckich wspaniała. Film wyświetlany w „Apollo" ma bardzo dobry i wierny polski dubbing.

Należy podkreślić, że sentyment patriotyczny jest podkreślony bardzo wybitnie a jednak bez żenującej i po prostu płytkiej bezceremonialności, jakiej niestety, często nie unikają polskie filmy.

Film ten reżyserii Hartla, z punktu kardynalnych warunków nowoczesnego filmu jest zrobiony bez zarzutu, a dla nas przedstawia szczególne walory.

Program uzupełniają doskonale dodatki i tygodnik PAT-a. (w.).

Umowa z robotnikami ceglarskimi

Wczoraj zakończyły się w Inspektoracie Pracy we Lwowie pertraktacje przedstawicieli pracowników ceglarskich z pracodawcami. W rezultacie podpisano umowę, w myśl której robotnikom ceglarskim przyznano 20-procentową podwyżkę w stosunku do płac tj. o 3 zł. na 1000 cegieł więcej niż w ubiegłym roku. Cena cegieł zostanie ustalona ostatecznie przez urząd wojewódzki.

WIELKIE WŁAMANIE SKLEPOWE W ŚRÓDMIEŚCIU

(a) Magazyn konfekcji damskiej firmy Acker i Schleyen w pasażu Hausmanna padł wczorajszej nocy pastwą włamywaczy. Po poderwaniu żelaznej rolety włamywacze zabrali płaszcze damskie i tzw. bony materiałowe, łącznej wartości 7.800 zł. Jest rzecza zainteresowanie budzącą, w jaki sposób sprawcy mogli wynieść z pasażu tak znaczną ilość skradzionych tekstyliów. Rozwiązaniem tej zagadki zajmował się Wydział śledczy w dniu wczorajszym.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD KOŁAMI POCIĄGU

(a) Torem kolejowym przechodził wczoraj po południu koło dworca na Persenkówce Franciszek Burycz, liczący 34 lat, robotnik miejskiej betoniarni. Ponieważ Burycz był w stanie pijanym, nie zdawał sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa, które rzeczywiście zjawiło się w pełnej grozie, pociąg bowiem pospieszny, zmierzający do Stanisławowa, potrącił go tak silnie, iż Burycz na miejscu wyzionał ducha. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— MAŁOPOLSKA STRAŻ OBYWATELSKA WE LWOWIE, wzywa wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w uroczystościach 3-go Maja. — Punkt zborny ul. Chorążczyzna 5, punktualnie o godzinie 8-mej rano.

— NA PAMIĄTKĘ KONSTYTUCJI 3-GO MAJA, urządza Lwowskie Stowarzyszenie rzemieślników i przemysłowców „Gwiazda" w poniedziałek, 3-go Maja 1937 roku, o godzinie 6 rano punktualnie, Tradycyjne zebranie na Kopcu Unii Lubelskiej. Wystrzały moździerzowe z polanki pod Kopcem, oznajmią całemu miastu i okolicy rozpoczęcie uroczystości 3-cio Majowych, którymi święcimy pamięć wiekopomnego czynu naszych przodków, tak chlubnie zapisanego w historii polskiego narodu. Po wystrzałach rozlegną się na stokach Kopca pieśni patriotyczne, odśpiewane przez wszystkich uczestników zebrania. — Do udziału gremialnego w tym miłym obowiązku obywatelskim, wzywa Wydział „Gwiazdy" lwowskiej nie tylko wszystkich swoich członków, lecz również całe, patriotycznie czujące społeczeństwo lwowskie. — Zbiórka o godzinie 5.45 rano na polance pod Kopcem.

— SEKCJA SPORTÓW WODNYCH ZW. OFICERÓW REZERWY — KOŁO LWOWSKIE zawiadamia, że doroczne, przedsezonowe zebranie członków, odbędzie się w piątek, 30 kwietnia b. r. o godzinie 19-tej w lokalu Koła przy ulicy Chorążczyzny 7, II. p.

— ZJAZD „LIGI". Dnia 25 b. m. odbył się w Warszawie zjazd prezesów Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga", na którym uchwalono tekst deklaracji, w której zjazd podkreślił raz jeszcze apolityczność organizacji, wprowadził paragraf aryjski i jak najostrzej przeciwstawił się nieuzasadnionym i demagogicznym atakom pewnych organizacji młodzieżowych, płynących z zupełnej nieznajomości faktów.

— W KLUBIE STOW. KOBIET z Wyższym wykształceniem (Batorego 38), w dniu 30 b. m. o godzinie 18.15, wygłosi pogadankę na temat współczesnego małżeństwa p. M. Geszwindowa. Czytelnia Klubu otwarta od godziny 17.

— WIELKI FESTYN NA PLACU TARGÓW WSCHODNICH. W niedzielę, na placu Targów Wschodnich, odbędzie się wielki festyn, urządzony przez Związek Legionistów Polskich. Ponad tysiąc drogocennych fantów będzie można wygrać na loterii fantowej. Festyn obfitować będzie w liczne niespodzianki, m. in. w produkcje baletu milusińskich. Impreza będzie miała zapewnione powodzenie, zwłaszcza, że dochód przeznaczony jest na półkolonie dla najbiedniejszych dzieci.

W czasie festynu przygrywać będzie doborowa orkiestra.

— KONKURS NA OSIEM STYPENDIÓW. Tow. Wzajemnej Pomocy urzędników i sług Gminy m. Lwowa, ogłasza konkurs na nadanie ośmiu stypendiów po 100 zł., ufundowanych ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja. Stypendia te przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla uczęszczających do szkół sierót po członkach Towarzystwa, a w braku ich, dla dzieci członków Towarzystwa. Podania, z dołączeniem metryki, oraz świadectwa szkolnego z ostatniego półrocza, należy wnosić do dnia 5 maja b. r. na ręce sekretarza Towarzystwa Wydziel V. a. Z. M., ul. Rutowskiego 11, I. p.

— KONKURS NA WIERSZ O LWOWIE. Z ramienia Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Turystycznego „Wiosna we Lwowie (16—30 maja b. r.) Związek Zawodowy Literatów Polskich we Lwowie (Ossolińskich 11), rozpisuje konkurs na wiersz o Lwowie o nagrodę tegoż Komitetu. Komitet ustanowił trzy nagrody, pierwszą w kwocie zł. 150 2) 75 zł. i 3) 50 zł. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 25 maja b. r. Bliższe szczegóły będą ogłoszone w najbliższym czasie.

— ZAKŁAD WYCHOWAWCZY FUNDACJI IM. ABRAHAMOWICZÓW pod zarządem XX. Salezjanów we Lwowie, ul. Abrahamowiczów 5, telefon 259-43, przyjmie na rok szkolny 1937-8 członców ze szkoły powszechnej i do I. klasy gimn. Pierwszeństwo mają synowie P. T. Ziemian. — Przy internacie otwarte bedzie własne gimnazjum z I. klasą, do którego będą również przyjmowani eksterniści. Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Zakładu.

— OBRADY SEKCJI HANDLOWEJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ WE LWOWIE. Dnia 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Wiceprezesa Juliana Schayera posiedzenie Sekcji handlowej Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie.

Porządkiem dziennym objęta była sprawa powołania Instytutu badania i organizacji handlu wewnętrznego z zakresem działania na całe Państwo z siedzibą w Warszawie.

W kwestji tej Sekcja handlowa Izby po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, ustaliła swój pogląd do poruszonego zagadnienia, przy czym stanowisko Sekcji będzie stanowiło podstawę do ustosunkowania się zIby przemysłowo - handlowej we Lwowie w sprawie kreowania tego Instytutu na ogólnym zebraniu Związku Izb, które odbędzie się dnia 1 maja b. r. w Poznaniu.

Następnie przedmiotem dyskusji był projekt rozporządzenia o biegłych rewidentach z zakresu rachunkowości, do którego uchwalono szereg poprawek.

Poza tymi sprawami omawiane było zagadnienie zwyżki cen w której to sprawie uchwalono powołać do życia komisję dla badania cen, złożoną z reprezentantów najpoważniejszych gałęzi przemysłu i handlu w okręgu Izby.

W koncu uchwalono wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o unormowanie detalicznej sprzedaży tasiemek reklamowych do wiązania paczek w ramach ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z uwagi na to, że w dotyczącej branży zaznaczyła się ostatnio niezdrowa konkurencja, polegająca na wprowadzaniu na rynek rolek z tasiemkami, na których podana jest pewna zawartość rolki w metrach, nie odpowiadająca faktycznemu metrażowi.

Projekt wystąpienia w tej sprawie, opracowany przez Izbę Lwowską, będzie jeszcze przedmiotem obrad Międzynarodowej Komisji Prawno - Administracyjnej Izb przemysłowo - handlowych.

— REJESTRACJA ZAMROŻONYCH NALEŻNOŚCI W RUMUNII. Izba Przemysłowo - handlowa we Lwowie zawiadamia, że zawarty pomiędzy Polską a Rumunią w końcu ubiegłego roku układ handlowy, przewiduje ustalenie wykazu należności zamrożonych. W związku z tym na polecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Biuro Traktatowe Związku Izb przemysłowo - handlowych, przystępuje do rejestracji należności polskich, zamrożonych w Rumunii.

Celem zarejestrowania zamrożonych należności, winni zainteresowani zgłosić swe pretensje do dnia 1 maja b. r. Radzie Traktatowej na dwóch formularzach, które otrzymać można w biurze Izby przemysłowo - handlowej, z powołaniem się na L. 7543/II.

Zgłoszenie należności w późniejszym terminie, będzie mogło być uwzględnione w rejestrze dopiero na dalszym miejscu, a odmrożenia następować będą w późniejszej kolejności.

Zaznacza się, iż wobec konieczności zarejestrowania aktualnych danych, zgłoszenia, dokonane dotychczas (w latach 1934, 1935 i 1936) nie będą brane w rachubę.

— NA WYWIESZKACH MUSZĄ BYC UMIESZCZONE NAZWISKA FIRM. — Zarząd Miejski król. stoł. miasta Lwowa, jako władza przemysłowa I. instancji, zgodnie z obwieszczeniem w sprawie zewnętrznego oznaczenia przedsiębiorstw przemysłowych, przypomina właścicielom tych przedsiębiorstw, obowiązek stałego i ścisłego przestrzegania postanowień art. 33, prawa przemysłowego, a w szczególności właściwego oznaczania na zewnątrz lokali zarobkowych, przez uwidacznianie na tarczy firmowej imienia i nazwiska oraz rodzaju prowadzonego przemysłu w sposób zgodny z treścią wydanego przez władzę przemysłową uprawnienia przemysłowego. Zarząd Miejski zwraca uwagę interesowanych przemysłowców, że oznaczenie zewnętrzne przedsiębiorstw winno być tak umieszczone, by nawet po zamknięciu lokalu (opuszczeniu żaluzji), było w całości widoczne i czytelne. Winni przekroczenia przepisów art. 33, prawa przemysłowego, będą karani w trybie postępowania przemysłowego karą pieniężną do 100 zł.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Bocheński Aleksander — Ponikwa, Hr. Russocki Zygmunt — Odrzechowa, Gutowski Michał — Rachowicze, Dr. Wojakiewicz Kazimierz — Radruż, Dyr. Repeczko Antoni — Warszawa, Heinrich Stefan, urzędnik — Warszawa, Dr. Frauenglass Matian Kraków, Gawlikowski Stanisław — Kraków, Bystrzycki Kazimierz, prok. Banku — Warszawa, Dyr. Krabiczka Franciszek — Warszawa, Szyszkowski F., bankowiec — Warszawa, Dyr. Gliński Józef — Warszawa, Ks. Laskos Franciszek — Zarszyn, Dr. Schoenborn Józef — Jasło, Makowski Władysław, wł. dóbr — Równe, Chomiakow Jadwiga, żona Inż. — Katowice. Smolnicki Karol, sędzia — Dobromil, Dr. Szatyński Eugeniusz — Sanok, Wortman Włodzimierz przemysłowiec — Kraków, Dr. Hopfinger I. — Iwonicz, Dyr. Wraga Roman — Warszawa, Boudy Jan, bankowiec — Warszawa, Dyr. Jezierski Stanisław — Warszawa, Inż. Kuligowski Kazimierz — Warszawa, Herzborn Wojtech, przemysłowiec — Kosice, — Boychuk Aniela — Washington, Waszyński Michał, reżyser — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 25 b. m. do dnia 1 maja mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Margulicsa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Żyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

— ZMARLI WE LWOWIE: Golde Fisch l. 77, Feliks Orzelski l. 71, Ignacy Bobelski l. 67, Ludwik Bielecki l. 29, Anna Rzepska l. 48, Antonina Jaworek l. 59, Antoni Zelenka l. 46, Apolonia Szuligowa l. 69, Eliasz Mołodowiec l. 58, Erna Erb l. 36, — Salomon margulies l. 69, Jakub Kohn l. 63, Rozalia Gold l. 54, Jutta Schönfeld l. 63, Jakub Geller l. 77, Hene Magid l. 49.

Wiadomości bieżące

29 kwietnia 1937

Czwartek

Piotra

Jutro: Katarzyny

Wschód słońca 4·10
Zachód „ 18·57

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 29 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria" z Adolfem Dymszą

Piątek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria" z Adolfem Dymszą.

Sobota, dnia 1 maja godz. 7.30 wiecz. „Podwójna buchalteria" z Adolfem Dymszą.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka".

Piątek — teatr nieczynny.

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Niecałowana żonka".

Niedziela — godzina 15.30 po południ. — „Matura".

Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Radziwiłł — Panie Kochanku" — (premiera).

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ku wolności — Rok 1830" — film polski.
ATLANTIC: „Legia zatraceńców".
CASINO: „Płomienne serca".
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj".
EUROPA: „Teodora robi karierę".
GLORIA: I. „Jasnowidz", II. „Uwodzicielka".
GRAŻYNA: „Będzie lepiej" — Szczepko i Tońko — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Droga do sławy" (Frederic March, Lionel Barrymore, June Lang i Warner Baxter).
MARYSIEŃKA: „Droga do sławy" (Frederic March, Lionel Barrymore, June Lang i Warner Baxter).
METRO: „Ucieczka" potężny film wojenny oraz „Złoto".
MUZA: „Romeo i Julia".
PALACE: „Klub kobiet" — Danielle Darrieux.
PAN: „Król kobiet".
PAX: „Anthony Adverse" — w gł. roli Fredric March.
RAI: „Ada to nie wypada".
STYLOWY: „Nie ufaj mężczyźnie" i rewia.
ŚWIT: „Dodek i Zuzanna" oraz „Ostatnie dni Pompei".
TON: „Niezwyciężony Bill".
UCIECHA: „Bohater" (Wallace Beery) i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BALI". Egzotyczna wyspa pięknych ludzi.

— WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY W TEATRZE WIELKIM. Dziś oraz dni następnych w Teatrze Wielkim gościnne występy Adolfa Dymszy w znakomitej komedii p. t. „Podwójna buchalteria". Komedia ta cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem, dzięki beztroskiemu humorowi i dowcipowi oraz nadzwyczajnej grze aktorów z Adolfem Dymszą na czele. — Dalszą obsadę tworzą pp.: Bohdańska, Tomaszewska, Wilińska, Brochwicz, Berski, Leliwa, Lewicki, Szpiganowicz, Składanek i inni. Reżyseria J. Strachockiego, dekoracje O. Rexa, kierownictwo muzyczne J. Munda.

— JUBILEUSZ HENRYKA BARWIŃSKIEGO. W niedzielę, dnia 2 maja, odbędzie się w Powszechnym Teatrze Żołnierza uroczystość nielada. Długoletni artysta Henryk Barwiński, zasłużony reżyser i dyrektor Teatru Miejskiego, obrońca Lwowa, działacz społeczny i oświatowy — obchodzić będzie 35-tą rocznicę swej pracy teatralnej. Na przedstawienie jubileuszowe wybrano premierę staropolskiej komedii I. J. Kraszewskiego p. t. „Radziwiłł — Panie Kochanku", z jubilatem w roli tytułowej.

Bilety na to przedstawienie są już do nabycia przy kasie teatru.

Kto obejmie teatr lwowski?

Oświadczenie Zygmunta Nowakowskiego

W związku ze sprawą pogłosek na temat tego kto obejmie dyrekcję Teatru Wielkiego we Lwowie — wczorajszy „I. K. C." zamieścił następujący list dra Zygmunta Nowakowskiego:

„Wobec informacyj, jakobym miał starać się o dyrekcję Teatru Miejskiego we Lwowie wspólnie z pp. Niewiarowiczem i Wragą, stwierdzam, że pogłoska ta pozbawiona jest wszelkich podstaw. Oferty nie składałem, we Lwowie nie byłem od bardzo dawna, nie znam osobiście prezydenta miasta i nie wiem, kto jest referentem teatralnym, w czasie zaś, gdy sprawa nowej dyrekcji stanowiła temat żywych dyskusyj we Lwowie, bawiłem za granicą.

Prawdą jest natomiast, że p. Niewiarowicz zaproponował mi kierownictwo literackie, ogólną pomoc i reżyserię kilku sztuk. Zasadniczo odpowiedziałem, że mógłbym przyjąć tę ofertę, ale jedynie w wypadku, gdyby dyrekcję objął wyłącznie p. Niewiarowicz, w razie zaś, gdyby oddano ją spółce dramatyczno - operowej, nie zgodziłbym się nigdy współpracować. W kombinację dramatu z operą nie wierzę, choćby nawet kierownikiem działu muzycznego był ktoś o tak wysokich kwalifikacjach osobistych i artystycznych, jak p. Wraga.

ZYGMUNT NOWAKOWSKI"

Dzień radości i wesela

Święta Państwowe w innych krajach są czczone bardzo uroczyście i radośnie. — Polacy czczą święta Narodowe w skupieniu i powadze.

Czy nie możnaby jednak Święta 3-go Maja uczcić radośnie i wesoło?

Maj, miesiąc wiosny, miesiąc tak miły, musi świętu naszemu nadać charakter radosny.

Niech więc każdy w imię tej powszechnej radości wykorzysta piękny dzień majowy, poświęcając parę groszy na udział w imprezach, urządzanych w tym czasie przez Komitet Obchodu 3-go Maja. — Imprez tych będzie dużo — a więc najpierw najwcześniejsza to Zbiórka na Dar Narodowy 3-go Maja. — Każdy z nas to zrozumie, że przecież T. S. L. musi mieć pieniądze na pracę oświatową. — Kwestę prowadzić będą ludzie dobrej woli. — Ileż więc przykrości wyrządzimy tym ofiarnikom, jeżeli odejdziemy bez znaczka 3 Majowego nie wrzuciwszy parę groszy, tak dosłownie parę groszy, wystarczy 5 czy 10 groszy a 1 zł. to już dar królewski. — Lwów liczy 300.000 mieszkańców. — Gdyby tak połowa złożyła na Dar Narodowy tylko po 10 groszy, to zebrałoby Towarzystwo Szkoły Ludowej w samym tylko Lwowie aż 15.000 zł. — Byłaby to suma ładna i znacznie przewyższałaby kwoty zbierane we Lwowie w latach poprzednich.

Będą imprezy inne — rozrywkowe, a więc Wielki Kiermasz na pl. Powystawowym, Opera w Teatrze Wielkim i wiele innych.

Niech będzie dla wszystkich widocznym, że ciesząc się w Wolnym Własnym Państwie, czcimy wielką rocznicę a równocześnie manifestując nasze uczucia przyczyniamy się do powiększenia funduszów najstarszej Instytucji Oświatowej Towarzystwa Szkoły Ludowej przez składanie powszechnej ofiary na Dar Narodowy 3-go Maja. — Niech o naszym zrozumieniu potrzeby pracy oświatowej świadczy z każdego okna nalepka 3-majowa, a znaczki przypinane w czasie zbiórki niech się znajdą na piersi każdego Polaka.

Z sali koncertowej

Koncert symfoniczny

ku czci Karola Szymanowskiego

Z całego szeregu miast polskich Lwów był pierwszym, który ocenił kompozycje młodego Szymanowskiego jako tworzywo genianego talentu. Wykon Jego młodzieńczych dzieł przyjmowano entuzjastycznie, pomieszczono je w programach często a brak ich wytykano. Śledzono rozwój jego wspaniałego talentu z największą dumą i radością.

I znowu Lwów wystąpił z uroczystą akademią żałobną. Polskie Towarzystwo Muzyczne, Filharmonia lwowska i Dyrekcja Teatru Wielkiego wspólnymi siłami zorganizowały wspaniały koncert symfoniczny pod batutą doskonałego kapelmistrza dr. Adama Sołtysa.

Piękne o głębokiej treści przemówienie wygłosił dyr. Wiliam Horzyca, a orkiestra wykonała potężny marsz żałobny z dramatu muzycznego Ryszarda Wagnera „Zmierzch bogów".

Przewspaniałe „Stabat Mater", pełne głęboko porywających momentów i pełne prostoty, wykonane wspaniale, wywarło mocne i niezatarte wrażenie.

Genialna w swym ujęciu i swej koncepcji III Symfonia roztacza moc czaru i orientalnego nastroju a fantastycznie bogata paleta barw orkiestralnych — działa na słuchacza w sposób fascynujący. Geniusz Szymnowskiego przemówił wczoraj całym swym czarem i urokiem wielkiej, prawdziwej, szczerej i nieśmiertelnej sztuki.

W wspaniałej tej akademii wzięli udział soliści panie: Irena Cywińska, Maria Jefimcewa, Stefania Hinglerówna i p. Roman Wraga.

Orkiestra Filharmonii lwowskiej, Pol. Tow. Muzycznego oraz chóry tegoż Towarzystwa pod niezawodną batutą dr. Adama Sołtysa stały na wysokości trudnego zadania.

Znakomici soliści jak też zespoły orkiestralne i chóralne osięgnęły poziom niezwykle wysoki, czcząc świadczeniami swymi godnie pamięć wielkiego twórcy, najgenialniejszego od czasów Chopina. Artystyczna powaga wspaniałej akademii na długo pozostanie w pamięci słuchaczy.

J. WEŁESZCZUR

Walka z pożarami i kurs zaopatrzenia osiedli w wodę

Zarząd lwowskiego okr. Związku Straży pożarnych urządził kurs dla referentów zaopatrzenia wodnego. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wydelegował na kurs. inż. Jerzego Sawaszyńskiego autora prac w zakresie budowy przeciw pożarowych zbiorników wodnych w postaci stawów rybnych, zbiorników betonowych, kąpielisk i t. p. W kursie wzięło udział około 40 uczestników, kierownikiem kursu był insp. Błaszczyk.

Po zakończeniu kursu p. Siedlecki podziękował inż. Sawaszyńskiemu za przeprowadzenie wykładów, a w imieniu słuchaczy kursu złożył podziękowanie instruktor Łobocki.

— „HRABINA" opera Stanisł. Moniuszki, którą usłyszymy z okazji Święta Państwowego 3-go Maja w Teatrze Wielkim, budzi ogólne zainteresowanie. Znakomita obsada ról spoczywa w rękach najwybitniejszych śpiewaków polskich, a to: Fr. Platówna, J. Okońska, Roman Wraga, B. Bolek, A. Dobosz i inni. Pozatym w audycji weźmie udział w powiększonym składzie balet pod kierunkiem T. Burkego. Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach Romana Wragi. Nad całością muzyczną pracuje niestrudzony Kapelmistrz J. Lehrer. Pozostałe karty wstępu nabywać można w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka l. 6. i w kasie Teatru Wielkiego. Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. Dziś, we czwartek, dnia 29 bm. po raz 6-ty odbędzie się przedstawienie roześmianej i słonecznej „Niecałowanej żonki", komedii muzycznej w 4 odsłonach. —

W piątek — teatr nieczynny.

W sobotę, 1 maja, po raz 7-my „Niecałowana żonka".

W niedzielę, 2 maja, o godzinie 15.30 — po raz 26-ty — „Matura" Fodora, wieczorem zaś o godzinie 19.30, uroczyste przedstawienie komedii kontuszowej I. J. Kraszewskiego p. t. „Radziwiłł — Panie Kochanku" — dla uczczenia 35-lecia pracy scenicznej dyr. H. Barwińskiego, z gościnnym występem jubilata.

Bilety do nabycia przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22 w godzinach: 10—13 i 17—20.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Andrzej Rybicki omówi dziś we czwartek, o godzinie 16.05 zagadnienie tworzywa radiowego. — O godzinie 18.35 dyr. Stanisław Przeździecki mówić będzie o zwyczajach wielkopostnych i wielkanocnych u Rumunów.

— TWÓRCZOŚĆ RAVELA W AUDYCJI RADIOWEJ. Wśród kompozotów doby dzisiejszej, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Francuz Maurice Ravel. Radiosłuchacze poznali już wiele z jego utworów. W audycji z dnia 28 b. m. o godzinie 19.00 wykonane zostaną kompozycje Ravela nie znane dotąd polskim słuchaczom. Są to pieśni, ujęte w cykl p. t. „Historia naturalna", przedstawiające 5 gatunków ptactwa. — Wykona je śpiewak Doda Conrad.

— SYLWETKA KOMPOZYTORSKA FRIEMANNA. Dnia 29 b. m. o godzinie 21.00 poznają radiosłuchacze bliżej muzyczną sylwetkę Witolda Friemanna, który w utworach swych łączy duży zmysł polifoniczny, doskonałą technikę kompozytorską z romantycznością i poezją. W audycji radiowej będą się mogli słuchacze zaznajomić bliżej z jego kompozycjami. Przed mikrofonem weźmie udział tym razem i sam kompozytor.

— „CO BĘDZIEMY NOSIĆ NA WIOSNĘ". Najwyższy czas, aby zrobić dokładny wiosenny przegląd garderoby, to lub owo odświeżyć, przerobić no i w miarę możności uzupełnić swoją toaletę nowymi nabytkami. Pogadanka radiowa z dnia 29-go b. m. o godzinie 17,15 będzie takim przeglądem garderoby wiosennej.

— Z KATEDRY OBRZ. ŁAC. W niedzielę, dnia 2 maja, o godzinie 8-mej, będzie odprawiona na intencję Ojczyzny Msza św. przed wielkim ołtarzem, ku czci Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej. W czasie Mszy św. wspólna komunia św. Arcybractwa Królowej Korony Polskiej.

— RODZINA WOJSKOWA — LWÓW zawiadamia, że w dniu 29 b. m. o godzinie 17-tej, odbędzie się wykład p. mjr. dr. Józefa Dąbrowskiego p. t. „Historia i źródła lecznicze Morszyna" w lokalu Kasyna Garnizonowego. Jabłonowskich 30, I. p.

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 29 KWIETNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji". — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt, 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechn. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert orkiestry Policji Państwowej. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Nie dość wytrwałe próby rolników" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Wiolonczela, harfa, waltornia — (płyty). — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Piosenki w wykonaniu J. Popławskiego z płyt. — 15.55 (Lw.) „Kącik humoru" w opracowaniu Feliksa Zandlera. 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) „Zagadnienie tworzywa radiowego" — szkic literacki — wygłosi Andrzej Rybicki. — 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka. — 16.35 „Miłość Schumanna" — reportaż muzyczny. — 17.15 „Przeglądamy garderobę letnią" — pogadanka. — 17.30 Audycja poświęcona Japonii. — 17.50 „Polska Jagiellonów w oświetleniu prof. Kolankowskiego" — odczyt. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Wiosenne Motywy — (płyty). — 18.35 (Lw.) „Dawna młodzież przy pracy społecznej" — odczyt — wygłosi dr. Marian Tyrowicz. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Koncert kameralny, poświęcony utworom Maurycego Ravela. — 19.45 Koncert rozrywkowy. — 20.25 (Lw.) „Bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 14-ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Witold Friemann. — 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.00 Muzyka taneczna.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Pan z milionami", Grażyna: „W. Z. 6. nie wylądował", Palace: „Śmiertelny sokół".

BRZOZÓW. Goplana: „Sobowtór królewski" i „Bohaterska brygada".

BUCZACZ. Palace: „Szyfr Nr. 17".

CZORTKÓW. Casino: „Bohater".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Kochana rodzina", Wanda: „Zew krwi".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Kaprys milionera", Palace: „Ordynat Michorowski" Sokół: „Głos serca".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Złotowłosy brzdąc".

KOŁOMYJA. Mars: „Ostatni Mohikanin", Gwiazda: „Błękitna parada".

LUBLIN. Apollo: „Dorożkarz nr. 13", Corso: „Jedna na milion", Gwiazda: „Jestem niewinny" i „Tylko raz kochała", Venus: „Kusicielka" i „Maria Stuart", Rialto: „Za grzechy", Stylowy: „August nocny".

PRZEMYŚL. Olimpia: „Napiętnowana", Fotoplastikon: „Siam".

RZESZÓW. Apollo: „Noc przed bitwą", Henryka: „Jej pierwsza miłość", Muza: „Tylko raz kochała".

SĄDOWA WISZNIA. Apollo: „Eskimo".

STANISŁAWÓW. Teatr: „Madame Sans Gene", Casino: „Szatański cow-boy", Olimpia: „Anthony Adverse", Urania: „Sam Dodsworth", Ton: „Suzy", Warszawa: „Noc przed bitwą".

STRYJ. Apollo: „Władca podwodnego świata".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Dzisiejsze czasy".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

29. 4. DOLINA. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

30. 4. KAŁUSZ. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

Z Kołomyi

PONOWNA KRADZIEŻ ROWERÓW. Osadczuk Michał zam. w Winogradzie, ogłosił w tut. Wydz. śledczym, że nieznany sprawca skradł mu rower z przedpokoju notarjatu w Kołomyi. — Solecki Roman zam. w Kołomyi przy ul. Folwarcznej zgłosił Policji, że skradziono mu rower wartości 120 zł. Dochodzenia w toku.

Z Rzeszowa

FILIA KRAKOWSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie otwiera w najbliższych dniach swą filię w Rzeszowie. Nowo utworzona filia działać będzie na terenie 7 powiatów a to: rzeszowskiego, łańcuckiego, kolbuszowskiego, tarnobrzeskiego, przeworskiego, niżniańskiego i brzozowskiego tzn. na terenie tych powiatów, które administracyjnie należą do województwa lwowskiego a przynależą do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Nowa placówka będzie miała za cel współpracować i być łącznikiem pomiędzy Izbą Rzemieślniczą we Lwowie a Izbą Przemysłowo-Handlową w Krakowie.

WYCIECZKA SENACKA W RZESZOWIE. W drugiej połowie czerwca przyjeżdża do Rzeszowa pod przewodnictwem senatora Dąbskiego wycieczka senacka. Celem wycieczki będzie zapoznanie się z terenem rzeszowskim i z powstającymi w Rzeszowie ośrodkami przemysłowymi.

Z Nowego Sącza

TOWARZYSTWO OGRODU DZIAŁKOWEGO. Onegdaj zostało założone w Nowym Sączu Towarzystwo Ogrodu Działkowego, które liczy 33 członków z następującym zarządem prezes mgr. Józef Krupa, wiceprezesi inż. Stan. Nieć i Stan Bochaniarz, sekretarz Górka Antoni, skarbnik Steindel Ignacy, bibliotekarz dyr. Bronisław Redlich

Z Jarosławia

WYROK NA WŁAMYWACZY. Przemyski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Jarosławiu skazał sprawców włamania do hurtowni monopolu spirytusowego na następujące kary: Bartoszków Ignacego i Władysława na rok więzienia, Dysenia i Wojtunia na osiem miesięcy więzienia. Rozprawę prowadził s. o. Matyja, oskarżał prok. Gintler, bronili adwokaci: Chotyniecki, Grosfeld i Turkowski. (AB).

WYŁUDZENIE ASYGNATY. Grabowski Jan, emer. kapral W. P. doniósł do Komisarjatu P. P., że w czasie wydawania asygnat na artykuły żywnościowe bezrobotnym przez Komitet pomocy zimowej, Wojuk Franciszek z Jarosławia w sposób podstępny pobrał zapomogę na nazwisko Soły Jana, wyrządzając mu tym wielką krzywdę. (AB).

Z Sokala

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3 MAJA. W sali Wydz. Powiatowego w Sokalu odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa T. S. L. dra Wójcikiewicza zebranie przedstawicieli duchowieństwa, władz, oraz wszystkich polskich stowarzyszeń, poświęcone zorganizowaniu obchodu

święta państwowego. Po szczegółowej dyskusji został ustalony program uroczystości, które w tym roku ze względu na spodziewany liczny udział ludności wiejskiej, będą miały niewątpliwie charakter szczególnie podniosły.

Z Brzozowa

WALNE ZEBRANIE. Dnia 6 maja o godz. 3 po południu, odbędzie się zebranie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Brzozowie „z następującym porządkiem: sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, wybory prezesa, członków Komisji rewizyjnej, Rady Dzielnicy i Okręgu oraz uchwalenie budżetu. (Z. W.).

Z Kamionki Strum.

POŻEGNANIE STAROSTY. W ub. sobotę polonia kamionecka wraz z przedstawicielami powiatu, pożegnała rautem w salach Sokoła starostę Romualda Kulpińskiego, przeniesionego do Zborowa. Starosta Kulpiński przez 7 lat włodarzył powiatem.

Stanowisko starosty obejmuje starosta jarosławski Prączkiewiczowski.

Z Borysławia

ARESZTOWANIA W BORYSŁAWIU. Policja borysławska aresztowała i odstawiła do więzienia sądowego w Drohobyczu 27 osób pod zarzutem podżegania bezrobotnych do wystąpień i demonstracyj w Borysławiu. Wśród aresztowanych po większej części komunistów znaleźli się: Sebastian Dziadosz, Stefan Iwanczuk, Władysław Bubno, Aniela Radecka, Marta Pierok, Stanisław Gwalak, S. Łysyk, Bronisław Moroz, Jan Matczyszyn, Aniela Matczyszyn, Józef Pollak, Emilia Londner, Adam Pankiewicz, Józef Kos, Kazimierz Bogacz, Tadeusz Wójtowicz Jan Symionek, Zofia Dymowska, Marta Zimmer, Ignacy Eckhard, Julia Lindner, Anastazja Misiuk i Rozalia Witko. (Zak).

W. ZGROMADZENIE ZWIĄZKU BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Na dorocznym w. zebraniu Związku bezrobotnych pracowników umysłowych w Borysławiu, ze złożonego sprawozdania wynika, że zarząd rozwinął szerszą działalność w kierunku przyjścia z pomocą bezrobotnym kolegom, udzielając wsparcia najbardziej potrzebującym. Na zakończenie dokonano wyboru nowego zarządu z p. Bohdanem Antonowiczem jako prezesem na czele (Z. P.)

KRONIKA LUBELSKA

STRAJK W CEGIELNIACH LUBELSKICH. Robotnicy zatrudnieni w cegielniach lubelskich, wypowiedzieli obowiązującą dotychczas umowę zbiorową, wysuwając wobec swych pracodawców nowe żądania, domagając się podwyżki płac, w wysokości 40 proc. A gdy na konferencji w Inspektoracie Pracy 26-go Obwodu w Lublinie strony nie doszły do porozumienia, i gdy pracodawcy kategorycznie odrzucili żądania robotników, robotnicy odpowiedzieli strajkiem. Strajk ma przebieg spokojny i nigdzie do żadnych incydentów nie doszło. Trzeba jednak przyznać, bezstronnie, że zarobki robotników w tej dziedzinie są nader niskie i w imię sprawiedliwości społecznej, żądania robotników są słuszne. Strajk ma tło jedynie ekonomiczne.

AMATOR BEZPŁATNYCH POTRAW. Gąsik Józefa zam. przy ul. Krótkiej 3, złożyła zameldowanie, że w miesiącu lutym w restauracji przy ul. Krótkiej 2, Herman Bolesław, zam. w Warszawie przy ul. Solec 3, spożył zamówione przez niego potrawy na sumę zł. 86 gr. 30, i należności do obecnego czasu nie uregulował. Sprawą tą zajęły się władze policyjne, które wdrożyły dochodzenie.

NAPAD ULICZNY. Na przechodzącego ulicą Snopkowską w Lublinie, Turyło Michała, napadł znienacka Cieniucha Józef, który zadał mu cios bagnetem w lewą rękę, przebijając ją na wylot. Tło napadu na razie nieznane.

GROŹBA ZABÓJSTWA. Bronfeld Chil, zam. przy ul. Rybnej 42, złożył zameldowanie w policji, iż sąsiad jego Józef Dudek grozi mu zabójstwem. Tła nieporozumień nie ustalono.

KRADZIEŻ. Do mieszkania Wojcieszko Jana (Kalinowczyzna 4/6), dostał się nieznany sprawca, skąd skradł buciki wart. 19 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

CZYJE RZECZY? W Urzędzie pocztowym Lublin I., zostały znalezione rękawiczki damskie czarne, które znajdują się w I. Komisariacie PP. do odebrania. Również na ul. Przystawie na jezdni znaleziona została książeczka wojskowa, wydana przez P. K. U. Warszawa-miasto I., na nazwisko Osińskiego Józefa, rocznik 1903, która również jest do odebrania w I. Komisariacie P. P. w Lublinie.

PODCZAS ŁOWIENIA RYB PONIÓSŁ ŚMIERĆ. Mieszkaniec wsi Osuchy, 17 letni, Stanisław Mołda, wybrał się do rzeki Tanwi, na połów ryb. Wskutek własnej nieostrożności Mołda utonął. Poszukiwania za zwłokami trwają.

POBICIE. Michalski Jan, zam. przy ul. Bazylianówka nr. 9, zameldował, iż wysłał swoją pracownicę do ogrodu przy ul. Lubartowskiej 74, celem uzbierania szczawiu. W ogrodzie tym podeszła do niej niejaka Pietras Stanisława, która odebrała jej szczaw, wart 5 zł. i pracownicę jego dotkliwie pobiła. Policja drożyła dochodzenie

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15